



# TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0  
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

[www.tygodniksanocki.eu](http://www.tygodniksanocki.eu)

Dołącz od nas na  
[facebook.com/tygodnik.sanocki](https://www.facebook.com/tygodnik.sanocki)

## Przedszkola pękają w szwach

# Oświata nad przepaścią



str. 8

## Mercedesy w skansenie



str. 9

## Tam, gdzie niedźwiedzie piwo warzą



str. 9

## Jak jej nie kochać



str. 16

Ten rok będzie szczególnie dramatyczny dla powiatowej oświaty. Kilkumilionowa dziura w budżecie powiatu wymuszająca drastyczne cięcia i oszczędności, całkowicie pusta kasa, mocno niedoszacowana oświatowa subwencja – to jedno. Galopujący spadek liczby uczniów związany z pogłębiającym się niżem demograficznym, zmiany w kształceniu ogólnokształcącym zmniejszające liczbę godzin z poszczególnych przedmiotów – to drugie. Brak jakichkolwiek reform, strach przed podjęciem niepopularnych społecznie decyzji i zbyt późna reakcja władz na postępujący zawal – to trzecie. Efekt? Widmo likwidacji co najmniej jednej ze szkół, ponad 30 etatów do ścięcia, około 20 nauczycieli do zwolnienia i co najmniej drugie tyle zatrudnionych na cząstkowych etatach. A to dopiero początek.

**JOANNA KOZIMOR**  
[joanna-kozimor@wp.pl](mailto:joanna-kozimor@wp.pl)

Pierwsze symptomy kryzysu pojawiły się pięć lat temu, wraz z niżem demograficznym, przekładającym się na spadek ogólnej liczby uczniów o 150. Tendencja ta pogłębiała się z roku na rok, niemal w identycznej proporcji. W 2007 roku w sanockich szkołach ponadgimnazjalnych uczyło się 5162 młodych ludzi, obecnie jest ich 4156, czyli o ponad 1000 mniej. Liczba nauczycieli nie malała jednak wprost proporcjonalnie, nie mówiąc o sieci szkół, która od lat stanowi constans – dwa Licea Ogólnokształcące i pięć Zespołów Szkół.

Sytuację dodatkowo komplikowały nietrafione reformy i pomysły „na gorze” – zapaść szkolnictwa zawodowego, forowanie magistrów, tworzenie dziwołagów typu Licea Profilowane i quasi wyższych szkółek w najmniejszej Pipidówce. Dziś trąbi się głośny odwrót, próbując odbudować to, co zostało zniszczone. Wróćmy jednak na lokalne podwórko.

### Dziś się dławią

Kryzys oświatowy narastał niczym wród, ale lokalne władze jakby go nie dostrzegały. – Reformy należało zacząć pięć lat temu. Ci, którzy ich nie przeprowadzili, dziś się dławią – kwituje krótko Maria Pospolita, dyrektor ZS1. – O szkole nie stanowią nauczyciele czy budynek, ale uczniowie. Spadek ich liczby można było przewidzieć. Trend ten utrzymuje się od kilku lat i – zgodnie z prognozami demografów – potrwa aż do 2020 roku.

Powołanie w ubiegłym roku specjalnej komisji ds. restrukturyzacji oświaty, na czele której stanął wicestarosta Wacław Krawczyk, niewiele zmieniło. Forowana przez powiat koncepcja połączenia Budowlanki z Mechanikiem także spaliła na panewce. Dyrektorzy szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, których rękami chciano dokonać rewolucji, odmówili udziału w głosowaniu. – Zarząd próbował przerzucić na nas odpowiedzialność za decyzję, której sam nie miał odwagi podjąć – podkreśla jeden z „rebeliantów”. – Moim zdaniem, restrukturyzacji oświaty nie można dokonywać wyłącznie przez pryzmat kosztów. Równie ważny jest poziom kształcenia i baza szkoły, a pod tym względem najstąbiej wypada ZS5. Wystarczy przeanalizować wyniki matur i egzaminów zawodowych. Dlaczego w ogóle nie bierze się tego pod uwagę? To pytanie nie do mnie, tylko do pana wicestarosty.

Choć na razie odstąpiono od tak radykalnych decyzji jak likwidacja i łączenie szkół, problem został tylko odsunięty w czasie. Perspektywy demograficzne nie pozostawiają żadnych złudzeń – z roku na rok będzie coraz mniej uczniów w szkołach. Ani restrykcyjne oszczędności, ani zmniejszanie liczby oddziałów w szkołach, ani sztywne limity naboru do klas pierwszych nie wystarczą.



**Zespół Szkół nr 5 jest jedyną szkołą ponadgimnazjalną w powiecie sanockim, w której subwencja oświatowa wystarcza na pokrycie kosztów kształcenia. Czy to wystarczający argument, by przetrwała, mimo najłabszych wyników matur i egzaminów zawodowych?**

To tylko półśrodki. Poza tym – jaką przyszłość ma szkoła, której pozwolono dokonać nowego naboru tylko do dwóch oddziałów (vide Budowlanka)? Za rok dostanie jeden? Czy w obecnej sytuacji stać nas na utrzymywanie coraz mniejszych szkół? Część kosztów jest stała, niezależnie czy w szkole jest 10 oddziałów, czy 25. Wiara, że takimi działaniami pokona się oświatową zapaść, jest irracjonalna, podobnie jak to, że dyrektorzy będą w stanie wysupłać jakiegokolwiek pieniądze.

### Piłka u starosty

– Działania radykalne wywołują zawsze duży opór społeczny, ale przyszedł kryzys, który wymaga racjonalnych decyzji. Wiadomo, że reformy są niezbędne, ale nie może być tak, że szkoły się likwiduje, a starostwo się rozrasta. Gdyby zrestrukturyzowano urząd i wszystkie jednostki powiatowe, zaoszczędzonymi pieniędzmi można by złagodzić skutki reformy oświatowej. Wszelkie decyzje leżą po stronie starosty i zarządu – podkreśla Piotr Uruski, przewodniczący komisji oświaty.

– Sytuacja jest bardzo trudna i wymaga zdecydowanych, odważnych działań, gdyż zmierzamy w kierunku przepaści. Przy obecnej sytuacji demograficznej w Sanoku jest miejsce maksymalnie dla pięciu szkół – dwóch liceów i trzech zespołów. Moim zdaniem – i mówię to z pełną odpowiedzialnością – powinno się zlikwidować ZS5 oraz połączyć ZS2 (Mechanik) i ZS4 (Budowlanka). To najbardziej racjonalna decyzja. Zdaję sobie sprawę, że wielu osobom to się nie spodoba, ale zawsze miałam odwagę mówić głośno to, co myślę – podkreśla Maria Pospolita. – Uważam, że powiat powinien opracować strategię oświatową na najbliższe lata i określić w niej, w którym kierunku ma iść sanockie szkolnictwo ponadgimnazjalne – ogólnokształcącym czy zawodowym. Dziś więcej jest ofert pracy dla ludzi po zawodówkach i technikach niż po studiach. Powinno się też postawić na jakość kształcenia. Nie dublować kierunków w szkołach jak jest teraz, ale tworzyć nowe, aby oferta edukacyjna była szeroka i atrakcyjna. Do LO powinny iść wyłącznie dzieci zdolne, które mają szansę na dobre studia, po których znajdą pracę. Aby poprawić jakość kształcenia, nauczyciele powinni po pierwsze wymagać od siebie, po drugie umiejętnie motywować uczniów do pracy – nie zgadzam się, że przychodzi słaba młodzież, to kwestia doboru metod i zaangażowania nauczyciela, żeby wykrzesać z dziecka, co najlepsze. Trzecim

elementem jest właściwy system motywowania nauczycieli przez dyrektora – nie na zasadzie każdemu po równo, jak funkcjonuje to w wielu szkołach, tylko wedle wysiłku i zaangażowania. W mojej szkole nagrody i dodatki dostają tylko ci naprawdę zaangażowani.

**Likwidacja sklepu odzieżowego (boks nr 3)**  
**CENY HURTOWE**  
Galeria Posada ul. Beksinińskiego 4

**Wyjątkowe PROMOCJE**  
**DNI OTWARTE 2, 4 MAJA**  
**ZAPRASZAMY**

www.vidok.com  
DREWNO PVC ALUMINIUM  
SANOK, ul. Jagiellońska 16,  
tel./fax 13/ 464 03 38  
sanok@vidok.com

# Notowania TS

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

**GANIMY:** Służby porządkowe za nieporadność i lekceważenie problemu plagi pijacków okupujących najbardziej uczęszczone miejsca w mieście, w tym osób sępiących pieniądze od przechodniów. Ta plaga niebezpiecznie się rozlewa. Coraz trudniej jest przejść przez centrum miasta, będąc niezaczeponym przez „sępy”. Dotyczy to zwłaszcza osób starszych, bezbronnych, które są napastowane, straszone, niemal zmuszane do spełniania finansowych żądań. Według ich opinii „sępy” są arogancy, chamscy, bezczelni i coraz bardziej agresywni. Okupują najczęściej Rynek i tereny do niego przyległe, a także okolice obiektu handlowego przy ul. Traugutta. Otrzymujemy sygnały, z których wynika, że mieszkańcy czują się zagrożeni, obawiając się o swoje zdrowie, a nawet życie. Stąd miejsce w tej rubryce i apel o pilne i poważne zajęcie się problemem.

**CHWALIMY:** Fundację Karpaką – Polska za film promocyjny o naszym regionie zatytułowany: „Tam gdzie niedźwiedzie piwo warzą”. Pomysł zrealizowania takiego filmu pojawił się jako jeden z elementów polsko-szwajcarskiego projektu „Alpy Karpatom”. Smaczku, jakże dla nas pysznego, dodaje fakt, że autorem scenariusza, reżyserem i producentem filmu jest wybrany w konkursie ogłoszonym przez Fundację Grzegorz Gajewski. Film jest wyjątkowy, z pewnością sanoczanom – i nie tylko – będzie się podobał. Pokazuje prawdę o Bieszczadach, pokazuje Sanok. Też prawdziwie i pięknie. Znakomita promocja miasta i regionu. A wszystko za sprawą Fundacji Karpakiej – Polska, której wielkie serce bije mocno dla Karpat, Bieszczadów, Podkarpacia i dla Sanoka, który upodobała sobie i wybrała na swą siedzibę. **emes**

## Następny numer „TS” za dwa tygodnie

Dajemy Państwu odpocząć od nas na czas dwóch tygodni. Jest długi weekend, okres świąt, wzmoczonych wyjazdów, świętujcie i wypoczywajcie, kochani!

Nie spotkamy się w najbliższy piątek, 3 maja. Raz, jedyny raz w roku. Wiele względów zadecydowało o tej przerwie. Czas świąt, wypoczynku i wyjazdów to raz, względy ekonomiczne to dwa. Reklamodawcy przestają na ten czas myśleć o interesach, a sanoczanie unikają sklepów i kiosków, co sprawia, że gazeta nie sprzedaje się tak jak zwyczajnie. Tymczasem ekonomia jest bezlitosna, zwłaszcza teraz, kiedy sami się utrzymujemy z własnych dochodów, nie otrzymując ani złotówki dotacji.

Nie szukajcie nas zatem, drodzy Czytelnicy, za tydzień, w dniach 3-5 maja w sklepach i kioskach. Wracamy za dwa tygodnie, 10 maja (piątek) z mnóstwem ciekawych informacji, relacji i doniesień. A dziś życzymy miłego, udanego wypoczynku, wspaniałej pogody, zapewniamy, że gazeta nie sprzedaje się tak jak zwyczajnie. Tymczasem ekonomia jest bezlitosna, zwłaszcza teraz, kiedy sami się utrzymujemy z własnych dochodów, nie otrzymując ani złotówki dotacji.

**emes**

## Urząd Skarbowy do osiemnastej

W najbliższy wtorek kończy się okres rozliczeniowy z Urzędem Skarbowym za rok 2012. Aby ułatwić podatnikom złożenie PIT-ów w terminie, Urząd Skarbowy w Sanoku wydłuża godziny pracy w dniach: 29 i 30 bm (poniedziałek i wtorek). W tych dniach Urząd będzie czynny od 7.15 do 18.

Rozliczając się, nie zapomnijcie Państwo przekazać swojego 1 procenta potrzebującym. To nic nie kosztuje.

### FOTO ŚMIESZKI

Ja, niesety, będę Paną zawsze kojarzył z decyzją o wstrzymaniu budowy Centrum Logistycznego PGNiG w Sanoku, na które spółka wydała już prawie milion złotych!

Zapewniłam Pana, że Sanok zawsze będzie miał głęboko w sercu!

# Witaj Maj, Trzeci Maj, dla Polaków błogi raj...

Zbliża się 222 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W Sanoku główne uroczystości będą miały charakter powiatowo-miejski, odbędą się także wiele imprez towarzyszących.



Każdego roku pod pomnikiem T. Kościuszki delegacje organizacji kombatanckich, ugrupowań politycznych, instytucji i młodzieży składają wieńce i kwiaty. Tak będzie i w tym roku 3 Maja. Witaj majowa jutrzeńko!

Obchody święta 3 Maja rozpoczną się tradycyjnie od uroczystej mszy świętej w kościele pw. Przemienienia Pańskiego, odprawionej

w intencji Ojczyzny oraz twórców i obrońców Konstytucji 3 Maja. Uczestniczyć w niej będą przedstawiciele wojewódzkich, powiatowych,

miejskich i gminnych władz samorządowych, poczty sztandarowe, kompania reprezentacyjna 21 Batalionu Logistycznego 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie, drużyna sztandarowa Hufca Ziemi Sanockiej ZHP, górnicza orkiestra dęta, zespół wokalny „Soul”, chór „Sonores” z sanockiej fary oraz mieszkańcy miasta i okolicznych miejscowości. Po mszy władze powiatu, miasta i gminy złożą w imieniu mieszkańców wieńce pod Krzyżem Pamięci, po czym w pochodzie udadzą się pod pomnik Tadeusza Kościuszki. Tam odbędzie się apel pamięci, rozlegnie się salwa honorowa, z przemówieniem wystąpi Sławomir Miklicz, członek zarządu województwa podkarpackiego. Delegacje złożą wieńce i wiązanki kwiatów pod pomnikiem wodza Insurekcji, po czym z koncertem pieśni majowych wystąpi zespół „Soul”. **emes**

## Przedszkolaki z biało-czerwoną

We wtorek, 30 kwietnia o godz. 9.45 sanockim Rynkiem zawładną najmłodszy, którzy w ramach Święta Konstytucji oraz

Dnia Flagi, jak co roku, zaprezentują program o tematyce patriotycznej i narodowej pt. „Przedszkolaki z biało-czerwoną”. Oczywiście będą wspaniałe tańce, wiersze, nie zabraknie biało-

-czerwonych kwiatów i chorągiewek. Na imprezę zapraszają wykonawcy oraz władze miasta.

Także we wtorek (30 kwietnia) o godz. 11 na Rynku rozpocznie się V Młodzieżowa Parada Niepodległości, organizowana przez władze powiatu. Szerzej o tej imprezie piszemy oddzielnie wewnątrz numeru

Natomiast Urząd Miasta zaprasza mieszkańców na obchody Święta Flagi, które odbędą się także na sanockim Rynku 2 maja (czwartek) o godz. 12. Uroczystym momentem będzie podniesienie flag na maszty przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego i hymnu Europy. Na zakończenie organizatorzy będą rozdawać uczestnikom uroczystości flagietki. **emes**

## Fontanna wybudzona z zimowego snu

We wtorek fachowcy z SPGK przystąpili do uruchamiania fontanny. Wbrew pozorom operacja wcale nie jest taka prosta.

Po zimie okazało się, że lampy są zaporowane, a dysze zalane. Trzeba je wysuszyć i zaizolować, aby do środka nie dostawała się woda. Niezbędne jest też porządne wypucowanie brudnych po zimie niecek. – Nie sprawdzaliśmy jeszcze elektroniki w maszynowni. Mamy nadzieję, że wszystko będzie w porządku i jeszcze w tym tygodniu odkręcimy kurki z wodą – usłyszeliśmy od jednego z pracowników.

„Trochę wody dla ochłody” na pewno przyda się w długi weekend, gdyż meteorologowie zapowiadają upały. (z)



Wszystko dobrze poszło, bo w środę fontanna już tryskała, świeciła i grała.

## Emerytowany wojskowy zastrzelił się

W poniedziałek około godz. 12.30 doszło do dramatycznych wydarzeń w jednym z bloków przy ulicy Jabłoni. 59-letni mężczyzna prawdopodobnie zastrzelił się z własnej broni.

Denat był emerytowanym wojskowym. Miał pozwolenie na broń długą i krótką. W czasie

zdarzenia przebywał w domu sam. Jego żwłoki, z raną postrzałową głowy, znalazł syn, który wezwał karetkę. Niestety, na ratunek nie było szans – przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon. Policja informator o zdarzeniu otrzymała od pogotowia.

– Prowadzimy postępowanie, którego celem jest wyjaśnienie okoliczności zdarzenia. Wszystko wskazuje na to, że 59-letni mężczyzna popełnił samobójstwo. Jednoznacznie potwierdzi to sekcja zwłok, którą zarządził prokurator – mówi Anna Oleniacz, rzeczniczka prasowa sanockiej KPP. /jot/



### Sanok

\* Nieznany sprawca ukraść (17 bm.) około 100 litrów oleju napędowego ze zbiornika paliwa ciężarowego Iveco, zaparkowanego na ul. II Armii WP. 54-letni właściciel pojazdu oszacował straty na 600 zł.

\* Policja ustala okoliczności wypadku, do którego doszło 18 bm. około godz. 19 na ul. Mickiewicza. Ofiarą stał się 12-letni chłopiec, który został potrącony przez fiata, gdy przechodził przez jezdnię w rejonie przejścia dla pieszych. Dziecko nie odniosło na szczęście groźnych obrażeń. Kierujący fiatem 19-latek był trzeźwy.

\* Nieuwaga 37-letniego mieszkańca Sanoka kosztowała go utratę skórzanego portfela zawierającego dokumenty oraz 600 zł. Złodziej zabrał portfel pozostawiony w sklepie na ladzie podawczej. Do kradzieży doszło 18 bm. na ul. Kochanowskiego.

\* 25-letni mieszkaniec powiatu leskiego zawiadomił, że znany mu z widzenia mężczyzna uszkodził kopnięciem drzwi jego volvo, co spowodowało wgniecenie karoserii. Pokrzywdzony wycenił straty na 400 zł. Zdarzenie miało miejsce 19 bm. na ul. Przemyskiej.

\* Kolejną kradzież odnotowano 21 bm. na ul. Rybickiego. Złodziej – wykorzystując chwilową nieuwagę mieszkanki Sanoka – dokonał kradzieży z jej torebki portfela z dowodem osobistym, kartą bankomatową, legitymacją studencką oraz pieniędzmi w kwocie 20 zł. Ogólna wartość strat wyniosła 78 zł.

\* Włamanie (22 bm.) do lokalu gastronomicznego przy ul. Krakowskiej. Złodziej ukraść z automatu do gier ok. 2000 zł, a kolejne 40 zł – z szufłady lady podawczej.

### Gmina Bukowsko

\* Z niezabezpieczonego zbiornika paliwa w koparce zaparkowanej na placu budowy domu mieszkalnego w Wolicy nieznany sprawca ukraść (22 bm.) ok. 70 litrów oleju napędowego o wartości 380 zł.

### Gmina Sanok

\* 27-letni mieszkaniec Czerteża zawiadomił (16 bm.), że nieznany mu sprawca, po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń drzwi wejściowych, wszedł do pomieszczenia gospodarczego, skąd dokonał kradzieży dwóch skrzynek z narzędziami, przedłużacza elektrycznego i myjki ciśnieniowej o łącznej wartości 800 zł. Złodziej został zauważony w trakcie wynoszenia łupów, co przyczyniło się do jego zatrzymania przez policję. Okazał się nim 25-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, którego osadzono w PDOZ.

### Gmina Tyrawa Wołoska

\* Z budynków tartaku w Hołuczku nieznani sprawcy ukradli (18 bm.) dziesięć silników elektrycznych oraz skrzynki z bezpiecznikami. Poszkodowany 37-latek oszacował straty na 10 tys. zł.

### Zagórz

\* Przedstawiciel leśnictwa zawiadomił, że złodziej ukraść z lasu (19 bm.) zadołowane sadzonki modrzewia (400 szt.) oraz buka (1400 szt.) o łącznej wartości 1700 zł.

## Kierowcy na promilach



Policjanci sanockiej KPP namierzili 4 pijanych traktorzystów. Byli to: w Niebieszczańcu – 50-letni Wacław K. (1,029 promila alkoholu); w Rozpuciu – 55-letni Józef F. (1,554); w Lalinie – 46-letni Paweł P. z powiatu brzozowskiego (0,567); w Tyrawie Wołoskiej – 35-letni Wiesław B.0,819).

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
 Redaktor naczelny: Marian Struś.  
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.  
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.  
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.  
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tamobrzeg

www.tygodniksanocki.eu  
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

# Cienko z pomocą społeczną Śmignij nad Sanem!

Mimo zaciskania pasa, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej zaczyna każdy rok budżetowy z długami. Ubiegłoroczny opiewa na 800 tys. zł. Z poślizgiem regulowane są odpłatności za domy pomocy społecznej, usługi opiekuńcze, dodatki mieszkaniowe. Z drugiej strony przybywa osób korzystających z pomocy społecznej. W tym kwartale doszli zwalniani pracownicy Autosanu i Nafty-Gaz-Serwis.



Dzięki realizowanym przez MOPS programom ma się wrażenie, że nie jest aż tak źle. Na zdjęciu – impreza zorganizowana latem ubiegłego roku, w ramach programu „Lepsze jutro”, o wartości 1,4 mln zł.

– Naszą bolączką jest niedoszacowany budżet. Dzieje się tak od lat – wyjaśnia Andrzej Rychlicki, kierownik MOPS.

Zaległości w placeniu za pobyt mieszkańców Sanoka w domach pomocy społecznej wynosiły za ubiegły rok 213 tys. zł. Zobowiązania udało się w końcu uregulować, ale w drugim półroczu znacznie brakowało na płatności bieżące. – Na dziś będziemy musieli ograniczyć liczbę skierowań, chyba że o umieszczeniu osoby zdecyduje sąd – tłumaczy nasz rozmówca.

Równie trudno jest z regulowaniem należności za usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania. Korzysta z nich około 100 osób w podeszłym wieku, chorych, sa-

motnych. Usługi na zlecenie MOPS świadczy Polski Czerwony Krzyż i Polski Komitet Pomocy Społecznej. Ośrodek był im dłużny 149 tys. zł. – W ubiegłym miesiącu udało się nam wyrównać zaległości wobec PCK, natomiast PKPS wciąż czeka na pieniądze za styczeń, luty i marzec – przyznaje Andrzej Rychlicki.

Niestety, trzeba szukać oszczędności. W lipcu ośrodek musi dokonać weryfikacji przyznanych podopiecznym godzin, zmniejszając ich liczbę. Nikt jednak nie powinien ucierpieć. Część godzin może przejąć (oczywiście bezpłatnie) wolontariusze Powiatowego Centrum Wolontariatu. – Będziemy prosić ich o wsparcie i bardzo na nich liczymy – nie

ukrywa Leszek Faluszczyk, kierownik Działu Pomocy Środowiskowej i Pracy Socjalnej.

Na pieniądze z tytułu dodatków mieszkaniowych czekają także spółdzielnie i SPGM. Zaległości wynoszą 272 tys. zł.

## Szczawiu nie jedzą

Bardzo „cienko” jest z pieniędzmi na świadczenia fakultatywne, finansowane przez gminę. Chodzi o zasiłki celowe np. na zakup opału, leków, opłaty za gaz czy energię. – Musimy ograniczać ich ilość i wysokość – przyznaje Andrzej Rychlicki. Dawnej, w ramach tej puli, MOPS był w stanie wygospodarować pieniądze na drobne remonty czy zakup odzieży. Dziś pracownik

socjalny, który ma pod swoją opieką 50-60 środowisk korzystających z pomocy społecznej, dysponuje kwotą w wysokości... 4 tys. zł rocznie!

Nie oszczędza się za to na dożywianiu. – Kładziemy nacisk na pomoc rzeczową, czyli dożywianie. Priorytetem jest finansowanie posiłków dla dzieci w szkołach, przedszkolach i żłobkach – podkreśla Leszek Faluszczyk. Na dziś z tego typu pomocy korzysta 360 osób. Sanockie dzieci nie muszą więc zbierać szczawiu i mirabelek, co cierpiącym niedostatek radził niejaki Niesiołowski, który chudą dietę szczawiu-sliwkową z dzieciństwa zamienił na tłustą dietę poselską.

## W studni widać już dno

Nie jest jednak wykluczone, że przy takiej szczupłości środków szczaw i mirabełki będą musiały wrócić do łask, ku uciesze pośta. Podopiecznych MOPS dosłownie z miesiąca na miesiąc przybywa. Są to m.in. pracownicy upadłej firmy Nafta-Gaz-Serwis i zwalniani z Autosanu. Pytanie, co będzie za parę lat, gdy do drzwi ośrodka zaczną pukać osoby niemające wypracowanych okresów składkowych i prawa do emerytury? – Przybywa rodzin, w których nie pracuje już drugie pokolenie – podkreśla Leszek Faluszczyk. Na pomoc społeczną trzeba będzie jeszcze więcej pieniędzy. Czy system to wytrzyma? – Państwo nakłada coraz to nowe zadania na samorządy, nie zabezpieczając na ten cel środków finansowych, a budżety gminne nie są przecież studniami bez dna – stwierdza Andrzej Rychlicki.

Jolanta Ziobro

Od długiego weekendu będzie można korzystać ze zjazdów tyrolskich nad Sanem. Nowa atrakcja, która pojawiła się w ubiegłym roku, przypadła do gustu i sanoczanom, i turystom. Zjeżdżają nawet trzylatki, oczywiście pod opieką rodziców.

Na pomysł wpadło dwóch braci: Paweł i Tomasz Januszcza-kowie z Bykowiec. Obaj są ratownikami Bieszczadzkiej Grupy GOPR i znawcami technik linowych.

Stalowa lina, o długości 200 m, rozwieszona jest między skarpą przy skansenie a lewym brzegiem Sanu, na wysokości 10-15 m nad lustrem wody. – Używamy atestowanych lin przeznaczonych do zjazdów tyrolskich oraz uprząże, bloczki i kaski renomowanej firmy Petzl – zapewnia Paweł Januszcza-k.

W tym roku organizatorzy szykują trochę nowinek. Przede wszystkim chcieliby umożliwić powrót na drugą stronę rzeki, aby korzystający z tyrolki nie musieli wracać pieszo, przez most. – Pracujemy nad tym intensywnie. Pró-

bujemy przeciągnąć linę, mocując ją do lipy na lewym brzegu, skąd wracałoby się na polankę w pobliżu parkingu przy skansenie. Tam też chcielibyśmy urządzić miniplac zabaw dla dzieci – zdradza Paweł. Atrakcją mogą też okazać się ślubne sesje zdjęciowe na linie. Pierwsze próby wypały obiecująco. Panna młoda w pędzie, z rozwianą suknią i welonem, wygląda wyjątkowo po-nętnie w ramionach pana młodego! Możemy zaświadczyć, widzieliśmy zdjęcia.

Tyrolka rusza od 1 maja, najpierw w weekendy, a od wakacji przez cały tydzień, w piątki od 16 do zmroku, a w soboty i niedziele od 14. Cena zjazdu (w obie strony): 12 zł dzieci i 15 zł dorośli. Więcej informacji pod telefonem 509 390 381. (jz)

**Dla naszych Czytelników mamy 5 biletów na zjazd. Czekamy na telefony dziś o godz. 11.30.**



Lina, adrenalina, dziewczyna... – czyli tyrolka nad Sanem.

## GWARANCJA SUPERCENY DLA KAŻDEGO!

Alcatel One Touch Evo<sup>7</sup>



Teraz w T-Mobile wielofunkcyjny 7-calowy tablet Alcatel One Touch Evo<sup>7</sup> z Internetem, który umożliwi Ci słuchanie muzyki, oglądanie teledysków i filmów online. Dziel się ulubioną rozrywką z przyjaciółmi! Sprawdź, jakie to proste!



CHWILE, KTÓRE ŁĄCZĄ.

1 zł to oferta na sprzęt na start (prezencja) valid przy opłacie miesięcznej 49,90 zł. Cena realizacyjna zawiera abonament ze usługami wraz z ratą za fakturę. Szczegóły oferty w regulaminach dostępnych na www.t-mobile.pl oraz w sklepach T-Mobile.



Autoryzowany Punkt Sprzedaży

Sanok  
ul. Jagiellońska 25  
tel. 13 464 55 68

# Zagórz się zbroi – dla inwestorów

Zagórz ostro zabiera się za przygotowanie terenów pod inwestycje przemysłowe. Lada dzień ruszą prace związane z uzbrojeniem 12 ha działek. Gmina zapewni dojazd, oświetlenie, kanalizację. Wartość zadania: 4,4 mln zł, z czego 3,2 mln zł władze pozyskały z funduszy unijnych.



**Burmistrz Ernest Nowak liczy, że zagórska strefa przyciągnie kolejnych inwestorów. Japończycy budują już tam fabrykę, w której znajdzie zatrudnienie około 250 osób.**

Gmina uzbroi działki leżące w podstrefie Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz działki sąsiadujące, w sumie około 12 ha. – Nasza podstrefa jest niewielka, liczy 8 ha, dlatego też chcemy dodatkowo uzbroić 4 ha należące do gminy – wyjaśnia Ernest Nowak, burmistrz Zagórz. Na terenie podstrefy rozlokowali się już Japończycy, którzy budują tam fabrykę TRI Poland. Oprócz tego

są jeszcze dwie wolne działki, m.in. 3 ha, które kilka lat temu kupiła sanocka firma Nafta-Gaz-Serwis, a ostatecznie gmina ją odkupiła.

– Planujemy przebudować drogę do Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz wybudować odnogę, prowadzącą do gminnej działki, również przeznaczonej pod działalność przemysłową – informuje burmistrz Nowak. Powstanie w sumie 840 metrów

drog dojazdowych. Zostanie wykonane także oświetlenie oraz kanalizacja: deszczowa i sanitarna. – Przyłączy wody wykonaliśmy już w ubiegłym roku, a sieć ener-

getyczną wybuduje nasz Zakład Usług Technicznych, który jako operator, sfinansuje tę część inwestycji – uzupełnia nasz rozmówca. Czy są już kolejni chętni do zainstalowania się w zagórskiej strefie? – Delikatne sygnały już mamy i liczymy, że znajdą się nowi inwestorzy – słyszymy w odpowiedzi.

Wartość inwestycji opiewa na 4,4 mln zł, z czego 3,2 mln zł

zagórskie władze pozyskały z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. – Wskaźnik dofinansowania jeszcze się polepszy, gdyż możemy odliczyć jeszcze VAT, co powinno dać 300 tysięcy złotych – dodaje nasz rozmówca.

Dla władz Zagórz będzie to bardzo trudna inwestycja ze względu na niesamowicie krótki czas realizacji. – Mamy nadzieję skończyć ją... w lipcu – zdradza burmistrz. Pośpiech podyktowany jest przede wszystkim tym, że na terenie strefy budowana jest fabryka, gdzie – jak zapowiadali kilka miesięcy temu Japończycy – produkcja ruszy już w sierpniu. – Wcześniej ogłosiliśmy przetarg warunkowy, a obecnie mamy podpisaną umowę z wykonawcą – dopowiada zagórski wódcarz. Inwestycję realizować będzie konsorcjum dwóch firm: Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka oraz Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich i Drogowych z Krosna, które obecnie jest głównym wykonawcą prac związanych z rewitalizacją placu św. Michała i przyległych ulic w naszym mieście.

**Jolanta Ziobro**

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

**Wiosenne promocje Husqvarna.**

**PROMOCJA**

**WYBRANE MODELE -10%**

**KOSIARKI SPALINOWE**  
Już od **399 zł**

**TRAKTORY OGRODOWE**  
od **5 499 zł**

**GRATIS!**

**WYBRANE MODELE -5%**

**SPYTAJ DILERA O POZOSTAŁE PROMOCJE. ZAPRASZAMY.**

**AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS**

**SANOK**, ul. Kochanowskiego 1A, tel.: 13/ 46 34 586  
**BRZOZÓW**, ul. Armii Krajowej 13 • **LESKO**, ul. Piłsudskiego 28 • **USTRZYKI D.**, ul. Rynek 27/28  
**ZAGÓRZ**, ul. Piłsudskiego 27, [santech.bieszczady@op.pl](mailto:santech.bieszczady@op.pl)

Husqvarna

## Żarty się skończyły

**W okresie wiosennym – a wiosnę mamy raptem od dwóch tygodni – strażacy wyjeżdżali do pożarów traw już ponad 60 razy! Może nie wszyscy wiedzą, że rolnicy, którzy otrzymują dopłaty, mogą dostać po kieszeni z powodu wypalania pól i łąk, a nawet stracić całą dotację.**

– Za każdym razem są to pożary na dużych obszarach, angażujące dużą liczbę ludzi i sprzętu. Generowane są niepotrzebne koszty, a płacimy za to wszyscy: budżet, podatnicy i nasza jednostka – mówi st. kpt. Grzegorz Oleniacz, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej PSP. Jak szacują strażacy, 99 procent to celowe podpalenia, z czystej głupoty i chęci zobaczenia widowiska. – Jeśli pali się kilka czy kilkanaście hektarów, to rzeczywiście wygląda to „widowskowo” – ubolewa nad ludzką bezmyślnością nasz rozmówca. Do tego typu wydarzeń często dochodzi m.in. w okolicy ulicy Głowackiego, Stroży i Płowiec, gdzie znajdują się rozległe, puste przestrzenie.

Jeszcze do niedawna zdarzało się, że trawy wypalali sami rolnicy. Odkąd jednak dwa lata temu weszły nowe zasady związane z płatnościami unijnymi, grożą za to sankcje. – Jeśli dojdzie do wypalenia trawy, właściciel musi zgłosić to do organów ścigania i wyjaśnić sprawę. Jeśli nawet sam tego nie zrobił, w przypadku kontroli grożą mu sankcje, np. zmniejszenie dotacji. Jeśli to on wypalił trawę, w ogóle może nie otrzymać pieniędzy – wyjaśnia Robert Pieszczoł, kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jeśli weźmie się pod uwagę, że dopłaty wynoszą od 700 zł do 2,5



**Wypalanie traw jest szczytem głupoty i barbarzyństwa. Niestety, wciąż nie można tego zwyczaju wyplenić.**

tys. zł za hektar, w przypadku większego arealu straty finansowe mogą być dotkliwe. – Z moich obserwacji wynika, że jeśli chodzi o rolników, to świadomość jest coraz większa i coraz bardziej się pilnują – zauważa Robert Pieszczoł.

Niestety, nie dotyczy to wszystkich, zważywszy na liczbę strażackich interwencji w ostatnim czasie. Zgodnie z art. 131 ustawy o ochronie przyrody za wypalanie trawy grozi areszt lub kara grzywny do 5 tys. zł, problem jednak w tym, że znalezienie sprawcy jest najczęściej przysłowiowym szukaniem wiatru w polu. **(JZ)**

## V Parada Niepodległości

**Przed nami uroczystości związane z rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Poprzedzi je V Parada Niepodległości z udziałem młodzieży szkolnej, która odbędzie się w najbliższy wtorek, 30 kwietnia br.**

Powiat Sanocki, będący pomysłodawcą i organizatorem Parady, zaprasza mieszkańców na Rynek na godzinę 11, gdzie odbędzie się prezentacja uczestników. Oczywiście w strojach historycznych, z przygotowanym programem. Jak nas poinformował Piotr Mazur ze Starostwa Powiatowego, udział w Paradzie zapowiedziało kilkanaście szkół, w tym osiem szkół średnich.

Około godz. 12 Parada ruszy z Rynku i przemaszeruje ulicami: 3 Maja, Kościuszki, Mickiewicza, Zamkową, aby dotrzeć na plac św. Jana, gdzie uczestnicy poszczególnych szkół złożą wiązanki kwiatów pod pomnikiem Synów Ziemi Sanockiej. Paradzie towarzyszyć będzie konkurs na najlepszą prezentację w kategorii szkół podstawowych i gimnazjów oraz szkół średnich.

W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy mieszkańców do udziału w tej uroczystości, która z roku na rok wzbudza coraz większe zainteresowanie sanoczan. Polecamy ją wszystkim, gwarantując sporo interesujących doznań. **emes**

Sąddecka Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w partnerstwie z Powiatem Sanockim realizują projekt pn.:

**„NOWE PERSPEKTYWY DLA OSÓB BEZROBOTNYCH”**

w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki  
Działanie 8.1 Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie  
Poddziałanie 8.1.2 Wsparcie procesów adaptacyjnych i modernizacyjnych w regionie

**SZUKASZ PRACY?  
a może  
CHCESZ PODNIEŚĆ SWOJE KWALIFIKACJE ZAWODOWE?  
lub  
PLANUJESZ OTWORZYĆ WŁASNĄ FIRME?  
TEN PROJEKT JEST WŁAŚNIE DLA CIEBIE!!!**

**JEŚLI:**

- ❖ utraciłeś pracę w okresie nie dłuższym niż 6 miesięcy przed dniem przystąpienia do projektu z przyczyn dotyczących pracodawcy
- ❖ jesteś zarejestrowany w Urzędzie Pracy jako osoba bezrobotna
- ❖ posiadasz co najmniej 10-letni staż pracy
- ❖ posiadasz wykształcenie najwyższe średnie
- ❖ mieszkasz na terenie powiatu sanockiego

**ZGŁOŚ SIĘ DO NAS I SKORZYSTAJ Z:**

- ❖ poradnictwa zawodowego i psychologicznego
- ❖ wybranego przez Ciebie szkolenia zawodowego
- ❖ szkolenia z przedsiębiorczości i doradztwa z zakresu przygotowania biznes planu
- ❖ bezzwrotnej dotacji w wysokości 40 000 zł na rozpoczęcie działalności gospodarczej
- ❖ wsparcia pomostowego dla nowopowstałych firm – 800 zł miesięcznie nawet przez rok!
- ❖ profesjonalnego wsparcia doradczego w zakresie prowadzenia firmy
- ❖ możliwości podjęcia pracy u pracodawcy w ramach zatrudnienia subsydiowanego

**WSZYSTKIE PROPONOWANE FORMY WSPARCIA SĄ BEZPŁATNE!!!**

**DODATKOWO ZAPEWNIMY CI:**

- ❖ materiały szkoleniowe
- ❖ zwrot kosztów dojazdów na szkolenia
- ❖ stypendium szkoleniowe
- ❖ badania lekarskie dla osób podejmujących zatrudnienie u pracodawcy

**DOKUMENTY REKRUTACYJNE NALEŻY ZŁOŻYĆ W BIURZE PROJEKTU:**

ul. Sobieskiego 12, 38-500 Sanok.  
Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej zadzwoń tel.: 511 695 589 lub napisz e-mail: [jslota@sarr.com.pl](mailto:jslota@sarr.com.pl), [ssulkowska@sarr.com.pl](mailto:ssulkowska@sarr.com.pl)  
Regulamin oraz formularze rekrutacyjne dostępne są na stronie internetowej Sąddeckiej Agencji Rozwoju Regionalnego [www.sarr.com.pl](http://www.sarr.com.pl) oraz Powiatu Sanockiego [www.powiat-sanok.pl](http://www.powiat-sanok.pl).

**Rekrutacja trwa do 31 maja 2013 roku**

**Człowiek – najlepsza inwestycja!**

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

# Wspomnienia zatrzymane w kadrze

W Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” otwarto wystawę pn. „Foto kontrasty z podróży”. Autorami prezentowanych zdjęć są: Dorota Stafij, Aleksander Georgiew i Łukasz Władyka, którzy zapraszają widzów do wspólnej wędrówki po urokliwych zakątkach Maroka, Islandii i Hiszpanii.

Dorota Stafij podróżuje, by poznać, zdobywać wspaniałe wrażenia i szukać tematów do fotografowania. – Zdjęcia przypominają ulotne chwile, piękne miejsca i ciekawe przeżycia, za którymi się tęskni – podkreśla. Jej prace tym razem pokazują egzotyczną architekturę Maroka.

Aleksander Georgiew jest pasjonatem podróżowania oraz dokumentowania swoich wojaży po świecie. Wychwytuje obiektywnie ciekawych ludzi i piękno krajobrazu. Swoje doznania

i doświadczenia podróżnicze opisuje w prasie krajowej i zagranicznej. Odwiedził już ponad 50 krajów na trzech kontynentach. Na wystawie prezentuje uroki krajobrazu Islandii, przybliża też spotkanych tam ludzi.

Łukasz Władyka – sanoczanin, mieszkający chwilowo w Jastrzębie – także nie rozstaje się z aparatem fotograficznym. – Lubię fotografię, bo zatrzymuje okruszki z życia i czasu – mówi. Jego zdjęcia ukazują kontrastujące kolory Hiszpanii.



Podróżnicy chętnie opowiadali o swoich wojażach

Uchwycone w kadrze chwile oraz różnorodność tematyczna zdjęć sprawia, iż stają one rodzajem skróconego przewodnika

po odwiedzianych krajach. By się o tym przekonać, wystarczy odwiedzić galerię w „Puchatku” – wystawa będzie czynna do 10 maja. /k/

## Co ludzie gadają Słowa i coś pomiędzy

TOMASZ CHOMISZCZAK

Podążcie ściśle naukowe do sztuki zwykle kończy się zaszlachtowaniem tejsze. Literaturę wiele razy już krojono w szersze i wzdłuż, rozpinano ją na jakichś diagramach, poddawano termicznej obróbce albo analizowano jej szwy po lupą. I co? Owszem, można policzyć wszystkie kropki i przecinki czy ustalić procentowo proporcje postaci względem siebie. Tylko co z tego? Gdzie na sitku analityków pozostaje to coś, co stanowi o przeżywanym lekturze, a niekoniecznie tkwi w samych słowach? Gdzie uczucia?

Specjaliści poszli w swym zadaniu dalej. Brytyjczycy przy pomocy oprogramowania w kilka lat przeanalizowali ponoć „emocjonalną treść” książek publikowanych rok w rok, przez cały XX wiek. Najpierw ustalili sobie zakres słów zgodnie ze standardami lingwistycznymi: 146 różnych wyrazów, które kojarzą się z gniewem, 92 wyrazy służące do opisania strachu, 224 – radości, 115 – smutku, 30 – obrzydzenia i 41 słów określających zaskoczenie. Następnie przy pomocy komputera prześledzili blisko miliard słów wykorzystanych w milionach anglojęzycznych książek zdigitalizowanych przez znaną firmę, odkrywając historyczne okresy „pozytywnych i negatywnych nastrojów” panujących w angloskim społeczeństwie.

Ich wykres dowiódł, że największa radość społeczna objawiła się w latach 20. ubiegłego wieku, a emocjonalny punkt krytyczny



przypadł na rok 1941. Ale to chyba można było powiedzieć w ciemno, bez tych wszystkich badań? Jakież to odkrycie? Poza tym, fascynacja słownikami frekwencyjnymi już się kiedyś przez świat badaczy pism przetoczyła. I wymarła. I słusznie.

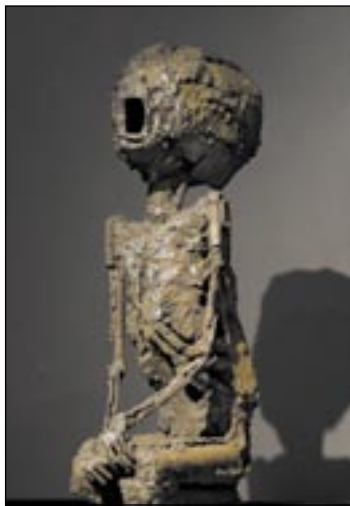
Bo gdyby wierzyć w takie statystyki, to każdy mógłby zostać pisarzem: po prostu skorzystałby z naukowej receptury. Chocę napisać romans? Proszę bardzo: biorę tyle a tyle razy słowo „miłość”, przeplatam je w co którymś tam zdaniu czasownikiem „kochać”, do tego przepisana ilość sztuk zdrobniałych rzeczowników, garść przysłówków na wzmocnienie ekspresji – i gotowe!

Gotowe? Nie, drodzy naukowcy. Można sto razy wpisać słowo „kochać” i zrobić z niego wydmuszkę. Można go też ani razu nie użyć, by opisać to coś, co fruwa w powietrzu pomiędzy dwójkiem ludzi. Uczucia, inaczej niż literatura, mogą być się bez słów. I nie płowieją jak kartki książki. Wy o tym nie wiecie, bo gapicie się w mikroskopy, nie w powietrze.

# Cień Czarnobyla

Dziś, 26 kwietnia, mija 27 lat od katastrofy atomowej w Czarnobylu. Grupa sanockich – i nie tylko – artystów postanowiła przypomnieć o dramacie największej w historii awarii reaktora atomowego, organizując wspólną wystawę. – Dedykujemy ją wszystkim, którzy ucierpieli wskutek katastrofy w Czarnobylu – podkreślają, zapraszając na wernisaż, który rozpocznie się o godz. 18 w BWA – Galerii Sanockiej.

Na wystawie pn. „Cień Czarnobyla” swoje prace zaprezentują: Arkadiusz Andrejkow, Marcin Łukasiewicz, Tomek Mistak, Sylwester Stabryła, Łukasz Szałankiewicz, Jan Szczepkowski, Sła-



Mariola-Wawrzusiak – Ono, 2008 r.

womir Toman oraz Mariola Wawrzusiak. Większość z nich w chwili tragedii miała zaledwie po kilka lat. Jak ją wspominają? „Piękny kwietniowy poranek. Idziemy z rodzicami do przychodni wypić płyn Lugola, a później – w nagrodę – na lody. W niektórych przychodniach rozdają nawet kolorową oranżadę, hit lat osiemdziesiątych. Przed aptekami i przychodniami ustawiają się kilometrowe kolejki. Pomimo ładnej pogody w powietrzu wisi atmosfera grozy. Za kilka dni ma odbyć się oczekiwana pierwszomajowa defilada...”

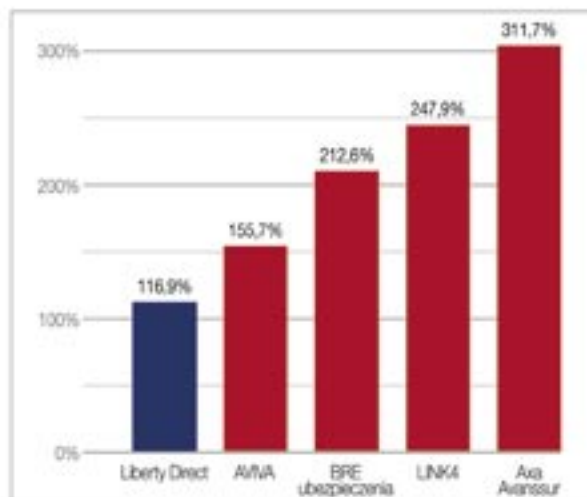
W wyniku eksperymentu z testowanym zasilaniem, 26 kwietnia 1986 roku doszło do awarii w reaktorze jądrowym bloku energetycznego nr 4, elektrowni atomowej w Czarnobylu. Przegranie reaktora doprowadziło do wybuchu wodoru, pożaru oraz rozprzestrzenienia substancji promieniotwórczych. Jak na ironię, wypadek zdarzył się w trakcie testu, który miał służyć... poprawie bezpieczeństwa. Władze ZSRR początkowo zaprzęcały katastrofie, a później podawały skąpe i niemożliwe do sprawdzenia dane na ten temat. Wywołało to w Europie spekulacje o tysiącach ofiar śmiertelnych i zagrożeniu dla mieszkańców sąsiadujących państw. Katastrofa została zakwalifikowana jako największa w dziejach ludzkości. /k/

## Autocasco? Jakość to podstawa!

Sprawna likwidacja szkód powinna być decydująca przy wyborze Autocasco. Jak sprawdzić, czy firma dobrze dba o Klientów?

Ranking prawdę Ci powie...

Przed wszystkim kierujemy się aktualnym rankingiem prestiżowego Dziennika Ubezpieczeniowego. Zestawienie ważące liczbę skarg z przypisem z ubezpieczeń komunikacyjnych pokazuje, na których ubezpieczycieli Klienci narzekają najczęściej, a na których najmniej. Wskaźnik obliczony przez Dziennik Ubezpieczeniowy odzwierciedla względną liczbę skarg kierowanych na danego ubezpieczyciela w stosunku do średniej rynkowej, która wynosi 100%. Im niższy wskaźnik tym mniej skarg od Klientów i tym samym lepsza jakość obsługi.



Wskaźnik skarg kierowanych przez Klientów na wybranych ubezpieczycieli komunikacyjnych, obliczony na podstawie ilości skarg i przychodu składki. Na podstawie zestawienia opublikowanego w artykule „Axa najlepsza i najgorsza w świadczeniach komunikacyjnych”, Dziennik Ubezpieczeniowy, nr 2 (115), 3 stycznia 2013 r.



Jak wynika z najnowszego zestawienia opublikowanego na łamach Dziennika Ubezpieczeniowego firmą, która zdecydowanie wyróżnia się na tle konkurencji, jest Liberty Direct. Wśród firm wywodzących się z systemu direct wypadła zdecydowanie najlepiej. „Zadowolenie Klientów jest dla nas najważniejsze. Dbamy o nie, systematycznie badając opinie Klientów i udoskonalając obsługę. Dlatego ponad 97% Klientów ocenia nas pozytywnie” – komentuje wyniki Rafał Karski, Dyrektor Sprzedaży i Marketingu Liberty Direct.

Sprawdź u Agenta

Ranking to oczywiście nie wszystko. Równie ważne są też opinie specjalistów, którzy zajmują się współpracą z ubezpieczycielami od wielu lat. To szczególnie ważne, jeżeli planujemy zakup AC. Dlatego wyniki każdego rankingu najlepiej potwierdzić u sprawdzonego Agenta ubezpieczeniowego.

### Liberty Direct – gwarancja jakości

- Decyzję o wypłacie odszkodowania podejmujemy w 80% szkód w terminie do 7 dni.
- 90% szkód z AC likwidujemy maksymalnie w ciągu 20 dni.
- Spotkanie Klienta z rzeczoznawcą organizujemy w ciągu 24h od zgłoszenia szkody.
- 20% szkód likwidujemy po rozmowie telefonicznej i dostarczeniu zdjęć z miejsca zdarzenia przez Klienta.
- Likwidacja w ramach szybkiej ścieżki oznacza wypłatę środków w ciągu 3-4 dni.

Sprawdź nas!



Liberty Direct

# Koncertowali na rzecz dzieci

Nie ma nic bardziej szlachetnego niż pomoc drugiemu człowiekowi – podkreślają z przekonaniem wolontariusze II LO, którzy w ubiegły piątek zaprosili sanoczan na koncert charytatywny „Klasyka Polskiej Muzyki”. W ramach wolnych datków udało się im zebrać ponad 2,1 tys. złotych, które przeznaczone zostaną na zorganizowanie Dnia Dziecka dla najmłodszych podopiecznych Stowarzyszenia Pomoc Rodzinie im. ks. Zygmunta Gorazdowskiego.

– Kiedy przedstawicielki stowarzyszenia zwróciły się do nas z propozycją zorganizowania koncertu, młodzież bardzo się do tego pomysłu zapaliła. To poszło jak iskra – jedni zachęcali drugich. Podobnie było przed Bożym Narodzeniem, kiedy skrzyknęli się na Facebooku, organizując pierwszy koncert charytatywny na rzecz stowarzyszenia – chwali uczniów Iwona Mermer, opiekunka Koła wolontariatu. – Lubimy takie akcje, które wykraczają poza zwykłe lekcje. Cieszy nas, że możemy się pokazać na scenie i dobrze pobawić, a jednocześnie komuś pomóc. Korzyść jest podwójna – dodaje Karina Szymid.



Scenografia, artyści, konferansjerzy – pełen profesjonalizm!

Młodzież samodzielnie przygotowała program, zaproszenia i plakaty, zadbała o symfoniczną scenografię w postaci pluszowych maskotek, które rozweseliły scenę, zbierała do puszek pieniądze. Na scenie

licealistów wspierali uczniowie Państwowej oraz Społecznej Szkoły Muzycznej i G1. Licznie zgromadzona publiczność z przyjemnością słuchała znanych i lubianych piosenek z repertuaru Anny Jantar, Edyty Geppert, Anny German, Danuty Błażejczyk, Zbigniewa Wodeckiego, Krzysztofa Krawczyka i Grzegorza Turnau'a, równie gorąco oklaskując popisy instrumentalistów, jak i zabawne scenki kabaretowe.

– Współpracujemy z II LO od dłuższego czasu – to dobra młodzież, na którą można liczyć – podkreśla Wanda Wojtuszczyńska, prezes stowarzyszenia. – Zebrane podczas koncertu pieniądze przeznaczymy na organizację Dnia Dziecka dla 50 naszych podopiecznych. Chcemy, żeby te dzieci też poczuły, że mają święto. Pojadą na wycieczkę w Bieszczady, a dzięki wsparciu właścicieli jednej z sanockich restauracji będą też miały bal maskowy. /jot/

# WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

## Słabe strony mężczyzny

Mężczyzna XXI wieku ma przeżyć. Klasyczny model literacki jeszcze z początków XX wieku zapewniał mu wyraźne role do odegrania i dawał okazje nie tylko do przetworzenia, ale nawet do wykazania się bohaterstwem. Miał zdobyć kobietę, zapewnić sobie potomstwo i dzielnie walczyć o bezpieczeństwo i dobrobyt swojej rodziny oraz szerszej społeczności. A kobietę miał kochać najczęściej do szaleństwa. O tym, jaki jest model współczesnego mężczyzny, dowiadujemy się też z literatury. Nie wspomnę tu o dominujących gatunkach literackich, bo wyjdzie mi przypadkiem wampir, zbrojeniec albo



kosmita. Z bardziej „ambitnych” wychodzi niezdecydowany samotnik, bojący się kobiet albo szaleniec rzucający się z motyką na słońce.

## Jaja z Cukrem, czyli polski Kogel-mogel

Pisarz, który podejmuje się napisać powieść o Polsce dzisiaj, musi być jajca. I takim jest Rafał Ziemkiewicz w książce ZGRED, znany publicysta prawniczy (stąd mój faworyt). Poznajemy gościa po czterdziestce, który bez żenady prawi o swojej cukrzyce i innych dolegliwościach niekoniecznie zdrowotnych. Szczere to do bólu a przez to bardzo przekonujące. Mamy tu bowiem obraz mężczyzny niezwykle świadomego swoich słabości a przy tym bogatego intelektem i czującego własną wartość. Rafałski kocha rodzinę i potrafi o tym mówić, jak rzadko który mężczyzna. Boryka się z przesiąkniętymi swoimi rodziców, szczególnie w linii męskiej. Niektórzy odnajdą tu analogie do własnych doświadczeń pokoleniowych. Mnie najbardziej przekonuje w Zgredzie

jego gorąca publicystyka odnosząca się do bieżących wydarzeń w Polsce w roku 2010. A jest to publicystyka skrzęta się znajomością faktów i bezlitosna dla mataczenia politycznego i gospodarczego euroentuzjastów związanych z rządzącą Platformą Obywatelską. Na tle tak opisanego rzeczywistości życia społecznego pryskają jak bańka mydlana wszelkie iluzje związane z dobrodziejstwami tzw. demokracji i gospodarki wolnorynkowej. W polskim wydaniu te dobrodziejstwa obarczone zostały niegodziwością charakterów ludzkich. I po raz kolejny okazuje się, że potężne kryzysy polityczno-gospodarcze mają swoje źródło w demoralizacji elit. Oczywiście z Ziemkiewiczem można się nie zgadzać, ale czy to coś zmienia?

Jacek Rogowski

## Muzyczne tranzystory

W klubie Pani K. po raz kolejny zagrała grupa TYMON & THE TRANSISTORS. I znów był występ, który publiczność zapamięta na długo.



Grupa TYMON & THE TRANSISTORS po raz kolejny wystąpiła na scenie „Paniki”.

Wstępem do świetnej zabawy okazał się koncert zespołu NOWICA 9, która nieźle przygotowała grunt pod występ gwiazdy wieczoru. Po wyjściu na scenę załoga Tymona od razu zaatakowała rock 'n' rollowymi riffami. Grupa zaprezentowała dwie set listy – były zarówno utwory z dotychczasowych płyt, jak i z szybko-

wanego właśnie albumu o kontrowersyjnej nazwie „Polskie Gówno”. Całość uzupełniały zabawne pogadanki lidera. Widzowie długo bili brawo, będąc pod wrażeniem całości. To nie był koncert, a wręcz muzyczne show. Trzy godziny, które dla fanów tego typu muzyki na pewno były okazją do relaksu i zabawy. (kd)

To nie koniec atrakcji w „Panice”, która na przedłużony majowy weekend szykuje aż trzy imprezy. Dzisiaj zagra tam sanocka grupa RAYA BELL, w środę wystąpi DJ JESUS BOY, a w przyszłą sobotę zespół CINEMON z Krakowa. Początek zawsze o godz. 20, bilety po 5 zł.

## Poza czasem

Taki tytuł ma wystawa, na której swoje prace zaprezentuje sanocka artystka Oksana Kulczycka. Wernisaż odbędzie się 9 maja o godz. 18 w Sanockim Domu Kultury.

Oksana Kulczycka znana jest bardziej jako architekt wnętrz niż malarka – w Sanoku prowadzi własną firmę projektową OX.Studio. Ukończyła studia na wydziale architektury wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (dyplom w pracowni prof. Tadeusza Kwaka, 1995). Ma na swoim koncie liczne projekty i realizacje z zakresu aranżacji wnętrz użytkowości publicznej i mieszkalnej, stoisk sklepowych oraz elewacji budynków. Poza architekturą wnętrz zajmuje się jednak także malarstwem olejnym i pastelą. Artystka uczestniczyła w kilku wystawach zbiorowych, a w kwietniu 2001 roku indywidualną wystawę jej prac zorganizowa-

łało Muzeum Historyczne. W SDK zaprezentuje malarstwo olejne powstałe w ostatnim czasie.

– To cykl obrazów wynikający nie tylko z chęci znalezienia rozwiązań kolorystyczno-formalnych. Poszukuję języka obrazu, który oddaje w symboliczny sposób istotę prostych gestów i sytuacji, by nadać stworzonej przestrzeni spokój, łagodność i harmonię. Możliwość zatrzymania na płótnie czasu... wieczności, mistyczna chwila, która trwa – to idea, która mnie inspiruje i którą podziwiam w dziełach dawnych mistrzów np. Giotta, Piero Della Francesca, jak również w ikonach. /jot/



## Złot drezyniarzy w Zagórze

Zapraszamy na oryginalną imprezę: X Ogólnopolski Złot Dreżyniarzy. Miłośnicy tych pojazdów zjadą do Zagórze w dniach 1-3 maja.

Choć w Polsce kolej ledwie zipie, stowarzyszenia miłośników kolei, starych parowozów czy dreżyn kwitną i prężnie działają. Stąd też liczne imprezy, m.in. złot dreżyniarzy, który odbędzie się już po raz dziesiąty, tym razem w Zagórze. W programie m.in. wstawienie dreżyn w wyznaczony tor stacyjny, przejazdy dreżynami spalinowymi po stacji Stary Zagórze, zawody drezynowe, występy muzyczne (wszystko 1 maja, w godzinach 11.30-17). W ciągu dwóch następnych dni dreżyniarze przejadą do Krościenka i Łupkowa. (z)

## Wieczór z artystką

Restauracja „NoBo Cafe” zaprasza dzisiaj wieczorem na koncert pod tytułem „Artyści łączą siły”.

Publiczność będzie miała okazję wysłuchać wierszy Grażyny Sordyl w muzycznej oprawie bieszczadzkiego duetu Michał & Grzesiek, półfinalistów programu „Must Be The Music”. Artystka oprócz pisania zajmuje się również malowaniem pejzaży, portretów i martwej natury. Jej obrazy będzie można oglądać podczas koncertu. Początek imprezy o godz. 19, wstęp wolny, obowiązuje jednak rezerwacja miejsc pod tel. 13 46 42 400. (b)

## KINO SDK ZAPRASZA

„Święta czwórka” to fantastyczna czeska komedia w reżyserii Jana Hřebejka. Czy o grzesznej ucieczce przed nudą małżeńskiego życia można opowiedzieć bez zadęcia, bez poczucia winy, z przymrużeniem oka? Zobaczcie sami! W Kinie SDK tylko w najbliższy piątek (26 IV) oraz w niedzielę (28 IV) o godz. 19.30.

„Nieobliczalni” to najnowsza kryminalna komedia z Omarem Sy – gwiazdą „Nietykalnych” i zdobywcą Cezara, najbardziej prestiżowego wyróżnienia we Francji. Film bardzo szybko podbił francuskie kina, przyciągając do nich miliony widzów. Serdecznie zapraszamy w sobotę (27 IV) o 19.30, niedzielę (28 IV) o 17. oraz w poniedziałek (29 IV) o 18.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

## Niedobre życie

Jest to opowieść o królu Herodzie i jego wielkiej miłości do Mariamne. Krótkie, ale treściwe rozdziały relacjonujące wszystko, co wydarzyć się mogło między kobietą a mężczyzną w tamtych czasach. Był to pierwszy wiek przed naszą erą. Król miał wszystko: ziemię, lud, pałac, kobiet pod dostatkiem i to takich, które brały tylko gwałtem, bo tak lubił. I zdarza się, że na jego drodze pojawia się kobieta jego nieświadomych marzeń. Oczarowuje go, król zakochuje się bez pamięci. Dzięki temu w królestwie tyrana dzieją się rzeczy niespotykane...

Wielu zostaje wypuszczonych z więzień, wielu ma darowane życie, pałac zaczyna przypominać prawdziwy rodzinny dom. Jest to potężna fala dobra i miłości, ogarniająca także króla. Herod po uświadomieniu sobie wszystkiego dobrego tęskni jednak do swej krwiożerczej strony charakteru. Jego lud uważał go za wyrzutka rodu ludzkiego. Herod napawał ich odrazą, wstrętem i strachem. Doskonale wiedząc, że ma koło siebie kobietę-klejnot, robiąc wbrew jej i sobie prowokuje i budzi zło w czystej postaci. Mi-

łość nie mogła go naprawdę zmienić. Na jego rozkaz zamordowane zostają dzieci z tego związku a także żona Mariamne. Na jego rozkaz wszystkie dzieci w okolicy zostają wymordowane, kiedy obawia się nowo narodzonego króla. Trzej królowie idący z darami szukają królewskiego dziecka w jego pałacu i to takich, które brały tylko gwałtem, bo tak lubił. I zdarza się, że na jego drodze pojawia się kobieta jego nieświadomych marzeń. Oczarowuje go, król zakochuje się bez pamięci. Dzięki temu w królestwie tyrana dzieją się rzeczy niespotykane... Wielu zostaje wypuszczonych z więzień, wielu ma darowane życie, pałac zaczyna przypominać prawdziwy rodzinny dom. Jest to potężna fala dobra i miłości, ogarniająca także króla. Herod po uświadomieniu sobie wszystkiego dobrego tęskni jednak do swej krwiożerczej strony charakteru. Jego lud uważał go za wyrzutka rodu ludzkiego. Herod napawał ich odrazą, wstrętem i strachem. Doskonale wiedząc, że ma koło siebie kobietę-klejnot, robiąc wbrew jej i sobie prowokuje i budzi zło w czystej postaci. Mi-

Izabela Tworak

# Gimnazjalna gorączka

Mijający tydzień był wyjątkowo gorący dla gimnazjalistów, którzy przystąpili do końcowych egzaminów. Przez trzy dni rozwiązywali testy sprawdzające zdobytą w gimnazjum wiedzę i umiejętności. Matematyka okazała się wyjątkowo łatwa, pozytywne opinie zebrał też język polski. Nieco więcej problemów sprawiły zadania z historii, geografii i chemii. Ogólna ocena tegorocznych testów wypadła jednak pozytywnie – przynajmniej wśród uczniów G2, którzy zechcieli podzielić się swoimi wrażeniami po egzaminach.

We wtorek na pierwszy ogień poszła historia z wiedzą o społeczeństwie. Po godzinnej przerwie uczniowie przystąpili do testu z języka polskiego. – To dobre rozwiązanie – chwali Martyna Wilusz. – Można chwilę odpocząć i odstresować się albo na przykład zjeść bułkę, którą przed wejściem na salę musiałam zostawić w sekretariacie...

– Zdania okazały się dość proste, zwłaszcza z testu humanistycznego. Więcej wątpliwości miałam przy pytaniach z geografii. Ogólnie liczę na dobry wynik, który pozwoli mi dostać się do II LO, gdzie się wybieram – zdradza Karolina Ryba

– Mnie sporo problemów sprawiła historia. Nie umiem jej, bardzo nie lubię i praktycznie się nie uczę. Ale 60 procent punktów powinienem dostać. Zdecydowanie lepiej poszedł mi test z matematyki, a najlepiej – z przedmiotów przyrodniczych, zwłaszcza biologii – tu liczę na ponad 80 procent – przyznaje Tomek Rajski.

Testy z nauk przyrodniczych (biologia, chemia, geografia, fi-



Po teście z matematyki byli wyjątkowo zadowoleni.

zyka) i matematyki gimnazjaliści zdawali w środę. Dzień później – język obcy. Dla zdecydowanej większości był nim angielski. Rano rozwiązywali test na poziomie podstawowym, po przerwie – zmagali się z poziomem rozszerzonym.

Dla Damiana Krzysztofa piętą achillesową okazała się chemia. Które zadania były najbardziej zaskakujące? Wszystkie. Mnie che-

mia przez cały rok zaskakuje – przyznaje ze śmiechem chłopak. – Poza chemią reszta była spoko. Test humanistyczny zawierał kilka pytań na tzw. myślenie, część odpowiedzi można było znaleźć w innych zadaniach. Pozytywnie zaskoczył język polski – wszyscy spodziewali się rozprawki, a była znacznie łatwiejsza charakterystyka. Ale i na niej można poleć – przyznaje kandydat do II LO.

/joko/

– Czy bardzo się stresowaliśmy przed testami? Skądże! Rozwijaliśmy wyobraźnię, grając na gitarze – wyjawia Tomek. – Talizmanów też żadnych nie mieliśmy, ale kop na szczęście od nauczycieli był – nawet pan dyrektor je rozdawał – dodaje ze śmiechem Martyna. Zarówno ona, jak i jej koledzy są z testów zadowoleni. – W sumie nie było źle – mówią zgodnym chórem.

Przystąpienie do egzaminu jest warunkiem ukończenia gimnazjum (zwolnieni z niego są laureaci i finaliści olimpiad oraz konkursów). Jeśli uczeń z powodu choroby lub ważnych wypadków losowych nie może zdać w wyznaczonym czasie, będzie pisać w drugim terminie – 3-5 czerwca. To samo czeka tych, którzy zostaną przyłapani na ściąganiu. Staby wynik egzaminu przy jednoczesnym uzyskaniu pozytywnych ocen na świadectwie z III klasy nie wpływa na ukończenie gimnazjum. Ma jednak ogromne znaczenie przy naborze do szkół ponadgimnazjalnych – im więcej punktów z egzaminacyjnych testów, tym większe szanse na dostanie się do wymarzonej szkoły średniej. Wyniki egzaminu uczniowie poznają w czerwcu.

## Przyroda w poezji

W Szkole Podstawowej nr 6 już po raz piąty z okazji Dnia Ziemi odbył się Międzszkolny Konkurs Recytatorski „Przyroda w poezji”. Zwykle towarzyszy on obchodom Międzynarodowego Dnia Ziemi. W konkursie wzięło udział 18 uczniów ze wszystkich sanockich szkół podstawowych.



Organizatorzy i laureaci na wspólnej fotografii. Dumni i szczęśliwi z udziału w konkursie, z jego wysokiego poziomu, z uzyskaniem nagród. A przyroda jaka dumna, że się o niej mówi!

W tym roku po raz 22. w Polsce i po raz 42. na świecie obchodzony jest Dzień Ziemi. Głównym przesłaniem tego święta jest uświadamianie dzieciom i młodzieży jak należy dbać o środowisko naturalne. W Sanoku obchody Dnia Ziemi są integralną częścią kalendarza wydarzeń miejskich, zwłaszcza we wszystkich placówkach oświatowych. Konkurs „Przyroda w poezji” w SP nr 6, będącej jednym z liderów szkolnych w dziedzinie ekologii, był właśnie jedną z imprez poświęconych obchodom MDZ.

Piękno ojczystej przyrody w swoich recytacjach ukazywali uczniowie biorący udział w konkursie, przenosząc słuchaczy w baśniowy świat lasów, łąk, rzek i mórz, zapachów kwiatów.

W konkursie wzięli udział: Martyna Kulikowska, Monika Szuba i Amelia Przybylska z SP 1, Łukasz Pilecki, Natalia Wanielista i Joanna Dziuban z SP 2, Szymon Kurkowski, Jolanta Sieniawska i Amelia

Ruchlewicz z SP 3, Julia Wójcik, Piotr Kłodowski i Dominik Brajta z SP 4, Amelia Kopiec, Karol Dżugan i Natalia Jagniszczak z SP 6 oraz Paulina Konik, Natalia Bednarczyk i Michał Kopiec z SP 7.

Jury oceniało dobór repertuaru, pamięciowe opanowanie utworu, odpowiedni styl recytacji oraz ogólne wrażenie. Najwyższą ocenę z maksymalną ilością punktów i zwycięstwo w konkursie uzyskała Amelia Kopiec z SP 6. Na II m. uplasowała się Jolanta Sieniawska z SP 3, a na III m. Natalia Wanielista z SP 2.

Konkurs, którego organizatorką była Anna Blecharczyk – opiekun Szkolnego Koła LOP „Ekoludki” – odbył się dzięki pomocy sponsorów: Czesława Grządziela – firma TRANSSPRZĘT, Piotra Josza – firma INSTJOSZ oraz Pawła Tomasiaka – firma GEO-TOM.

Oprawę muzyczną konkursu zapewnił znany i lubiany zespół szkolny SP 6 „Marakasy”.

## Olimpijczyk z „Budowlanki”

Ireneusz Wyżycy, uczeń sanockiej „Budowlanki” potwierdził wysoką formę z eliminacji okręgowych i wywalczył tytuł finalisty Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych na szczeblu centralnym.

Ostatnio informowaliśmy o sukcesie ucznia Zespołu Szkół nr 4 w Sanoku w etapie okręgowym Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych w Rzeszowie. Jak się okazało, Irek nie osiadł na laurach. W dniach 11-13 kwietnia br. w Nowym Sączu w finale centralnym tej prestiżowej rywalizacji Irek wywalczył tytuł finalisty olimpiady. A zmierzył się z 82 najlepszymi uczniami techników budowlanych z całej Polski.

Przypomnijmy, że reprezentant sanockiej „Budowlanki” zdobył prawo startu w olimpiadzie centralnej w wyniku eliminacji okręgowych w Rzeszowie, w których zajął 7 miejsce – ostatnie premiowane awansem. Tymczasem w finałowych zmaganiach w Nowym Sączu z reprezentacji Podkarpacia lepszym od niego okazał się tylko jeden uczeń z Mielca.

Tytuł finalisty olimpiady centralnej zwalnia Irka z części pisemnej egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe z wynikiem 100-procentowym oraz daje mu wstęp na dowolną uczelnię techniczną w Polsce. A warto wiedzieć, że w ubiegłym roku na Politechnikę Rzeszowską było aż 5 kandydatów na 1 miejsce!



Honorowym gościem olimpiady był rektor Politechniki Krakowskiej – prof. dr hab. inż. Kazimierz Furtak, który wręczył każdemu z uczestników list gratulacyjny. Napisał w nim m.in.: „Gratuluję przynależności do elitarnego grona najlepszych spośród najlepszych. Życzę, aby olimpijskie sukcesy były inspiracją do podejmowania ciągle nowych wyzwań. Wierzę, że ten sukces zaowocuje podjęciem studiów na Politechnice Krakowskiej, a w przyszłości pozwoli na udany start w zawodowe życie”. W wystąpieniu swym rektor powiedział, że rząd wdrożył postępowanie mające na celu wzmocnienie szkolnictwa zawodowego w Polsce, przyznając się do wcześniej popełnionych błędów.

## Wybierzcie się z dziećmi!

Wędrówek czas zacząć! Już 1 maja PTTK zainauguruje sezon, zapraszając na 23. Rajd Rodzinny.

W programie trasa, którą każdy sanoczanin powinien chociaż raz przejść: Stróże Wielkie – Stróżowskie Łązy (502 m n.p.m.) – Wiecha (472 m n.p.m.) – Prusiek. Na zakończenie biesiada przy ognisku. Na rajd zaprasza Zarząd Koła Terenowego nr 1 przy PTTK. Szczegóły i zapisy z biurze przy ul. 3 Maja, tel. 13 463 21 71. (jz)

## § Prawnik radzi

Pracuje w zakładzie drzewnym. Często pracuje w soboty. Czy w takim wypadku należy mi się dzień wolny?

Marek G. z Sanoka

Tak. Zasadą wynikającą z przepisów kodeksu pracy jest świadczenie pracy przeciętnie przez pięć dni w tygodniu. Jedynie weekendowy system czasu pracy przewiduje – już z samej definicji – iż praca świadczona jest przez krócej niż 5 dni. Dlatego pracodawca, ustalając harmonogram czasu pracy, nie może tak zaplanować pracy, aby była ona świadczona stale przez 6 czy 7 dni w tygodniu nawet, jeśli zgodnie z harmonogramem nie następowało przekroczenie przeciętne-go 40-godzinnego tygodnia pracy. Zasada ta umożliwia jednak pracodawcy nierównomierne rozłożenie dni wolnych od pracy w poszczególnych tygodniach przyjętego u pracodawcy okresu rozliczeniowego. W sytuacji, gdy zwykle wykonuje Pan pracę od poniedziałku do piątku, to praca wykonywana w dniu wolnym od pracy (tj. w Pana przypadku – w sobotę) z tytułu 5-dniowego tygodnia pracy jest rekompensowana inaczej niż praca z tytułu godzin nadliczbowych. Za pracę w sobotę w Pana sytuacji, pracownik powinien otrzymać inny dzień wolny od pracy, w terminie uzgodnionym z pracodawcą, do końca okresu rozliczeniowego. Pracodawca nie może jednostronnie wyznaczyć takiego dnia wolnego. Pracownikowi przysługuje prawo do otrzymania całego dnia wolnego bez



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

względu na liczbę godzin pracowanych w dniu wolnym od pracy. Jeśli pracodawca nie udzieli pracownikowi dnia wolnego, mimo że miał taką możliwość, to takie działanie może zostać uznane przez inspektora pracy za naruszenie przepisów o czasie pracy stanowiącym wykroczenie zagrożone karą grzywny – art. 281 pkt 5 kodeksu pracy.

Podstawa prawna:

1) art. 1513 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeksu pracy (Dz. U. Nr 149, poz. 887).

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Mamy Koleżance Ewelinie Suszko składają

Kierownictwo i pracownicy Inspektoratu ZUS w Sanoku



Panom Ryszardowi i Stanisławowi Kocaj wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Mamy składają

Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Sanoku



Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszej Mamy i Teściowej

śp. Marty Kocaj serdeczne podziękowania składa



Rodzina

# Przedszkola pękają w szwach

Zakończył się przebiegający w dość nerwowej atmosferze nabór do przedszkoli. Początkowo zabrakło miejsc dla 157 chętnych, z czego 86 osób złożyło odwołania. Ostatecznie nie udało się znaleźć miejsca dla 22 dzieci. Są one na listach rezerwowych i gdyby we wrześniu coś się zwolniło, będą miały pierwszeństwo. W przyszłym roku, jeśli sześciolatki nie pójdą do szkół, problem jednak wróci. Wielu rodziców uważa, że w Sanoku potrzebne jest jeszcze jedno przedszkole.

Po wywieszeniu list przyjętych dzieci, zadzwoniła do nas rozżalona mama. – Nasz czteroletni syn drugi rok z rzędu nie został przyjęty do przedszkola, choć oboje z mężem pracujemy. Już podczas zapisów usłyszałam, że szanse są niewielkie, bo jest bardzo dużo samotnych mam. Nie rozumiem, dlaczego państwo premiuje samotne matki, a zaniebduje rodziny pełne. Z tego powodu wiele par żyje bez ślubu, choć razem prowadzą gospodarstwo i wychowują potomstwo. Skądinąd wiem też, że przyjmuje się na 8-9 godzin dzieci, których mamy nigdzie na pracują; sama mogę wskazać takie przykłady. Po prostu załatwiają sobie pieczęć, potwierdzając zatrudnienie. Czy przedszkola nie mogą zweryfikować tego typu informacji? – pyta kobieta.

– Niestety, nie mamy takiej możliwości – tłumaczy Elżbieta Barańska, dyrektorka Przedszkola nr 2 przy ulicy Sadowej. Zresztą, pracodawca, który potwierdził fikcyjne zatrudnienie, i tak nie przynosi się do kłamstwa. Podobnie nie ma możliwości weryfikacji, czy kobieta faktycznie samotnie wychowuje dziecko. Nie ma znaczenia, że żyje z byłym mężem (zdarzają się fikcyjne rozwody właśnie ze względu na przywileje związane ze statusem samotnej

matki) czy też w związku nieformalnym. Wystarczy, że w świetle prawa jest rozwódką albo panną z dzieckiem.

## Przedszkolna matematyka...

W tym roku do samorządowych przedszkoli wpłynęły 1023 karty zgłoszeniowe. Po weryfikacji przyjęto 859 dzieci. Zabrakło miejsc dla 157. Z tej liczby 86 rodziców złożyło odwołania. Dlaczego tylko tyle? – Myślę, że część rodzin po prostu nie spełniała kryteriów, bo np. mieszka na terenie sąsiednich gmin. Były też przypadki, że przedsiębiorczy rodzice składali podania w... trzech różnych placówkach! – wyjaśnia wiceburmistrz Marian Kurasz.

Po rozpatrzeniu odwołań przyjęto jeszcze 46 dzieci. Wśród 40 pozostałych, 18 osobom zaproponowano możliwość umieszczenia dziecka w najmniej przepelnionym Przedszkolu nr 4 przy ulicy Robotniczej. – Łatwo policzyc, że ostatecznie nie przyjęliśmy tylko 22 dzieci. Będą one miały pierwszeństwo, jeśli we wrześniu zwolnią się jakieś miejsca – tłumaczy wiceburmistrz. Na dziś do miejskich przedszkoli zapisanych jest 907 dzieci.

Jak się to udało, zważywszy, że wcześniej dyrektorki zarzekały się, iż nie mają możliwości utwo-



O tym, jak będzie wyglądał przyszłoroczny nabór do przedszkoli zdecyduje to, czy sześciolatki pójdą do szkoły. Tak czy inaczej, będzie znów nerwowo, bo większość rodziców jest przeciwna obniżaniu wieku szkolnego. Na zdjęciu – dzieci z Przedszkola nr 4 podczas zajęć.

wienia większej liczby oddziałów? – Po prostu będą liczniejsze grupy – tłumaczy wiceburmistrz Kurasz.

Mama, która dzwoniła do redakcji, także napisała odwołanie. Bezsukcesnie. Jej czteroletni syn znalazł się na „liście rezerwowej”. – Dla mnie to wszystko jest nielogiczne. Najpierw słyszę, że nie ma miejsc, a potem przyjmuję się jeszcze kilkadziesiąt dzieci. Czy pla-

cówki są z gumy? Wiem, że niektóre mamy ostro się wykiwały, interweniowały w Urzędzie Miasta. Ja zachowałam się grzecznie i zgodnie z procedurami, a efekt

obciążenie dla gminnego budżetu. – Na przedszkola wydajemy 8 mln zł rocznie, a na żłobki 1,7 mln zł – uświadamia wiceburmistrz. Rodzice płacą zaledwie

opustoszej. Dziś pękają w szwach, gdyż do obowiązkowych zerówek uczęszczają pięcio- i sześciolatki. – Musieliśmy przyjąć je w pierwszej kolejności, dlatego zabrakło miejsc dla trzy- i czterolatków – wyjaśnia Irena Penar, naczelnik Wydziału Edukacji w Urzędzie Miasta. Ze statystyk wynika, że w mieście jest 406 dzieci urodzonych w 2007 roku oraz 435 urodzonych w 2008. Dla wszystkich musiało znaleźć się miejsce w zerówkach: przedszkolnych albo działających przy szkołach.

Pytanie, czy mimo twardej zapowiedzi minister Szumilas, sześciolatki faktycznie pójdą do szkoły. Opór społeczny jest ogromny; z badań wynika, że większość Polaków jest temu przeciwna. Samorządy są więc w kropce. – Żyjemy w takiej niepewności, że trudno podejmować jakiegokolwiek decyzje. Na pewno nie ma sensu organizować dodatkowych grup przedszkolnych w szkołach, jeśli za rok miałyby zwolnić się miejsca w przedszkolach – konkluduje wiceburmistrz Kurasz.

Nici też wyszły z rządowych obietnic dotyczących dotacji dla przedszkoli. Według obietnic ministerstwa, od 1 września samorządy miały otrzymać 333 zł dotacji na dziecko, która miała rosnać przez następne lata, aż do 1433 zł w 2016 roku. Póki co, na obietnicach się skończyło. Samorządy nie dostały ani złotówki.

Jolanta Ziobro

## Motoserca biły w rytm rocka

Tym razem wszystko wyszło idealnie – pogoda, frekwencja, a przede wszystkim akcja zbiórki krwi. Do tego drugą sanocką odsłonę akcji MOTOSERCE połączono z Galicyjską Giełdą Staroci, dzięki czemu przez tętniący muzyką skansen przewinęło się kilka tysięcy osób. Było super! Za rok powtórka.

I pomyśleć, że przed rokiem rozpoczęło się od faldartu. Inauguracyjną imprezę zbombardował deszcz, a czarę goryczy przelała sytuacja z krwiobussem, który wrócił do Rzeszowa po zaledwie dwóch godzinach i przyjęciu tylko 20 krwiodawców, choć chętnych było kilka

ruszyli kawalkadą na skansen, gdzie zaczęła się impreza przygotowana w formie pikniku. Dorośli krążyli od amfiteatru, na scenie którego zmieniały się kolejne zespoły, do Rynku Galicyjskiego, gdzie odbywała się Galicyjska Giełda Staroci. W tym czasie dzie-

rzyli kawalkadą na skansen, gdzie zaczęła się impreza przygotowana w formie pikniku. Dorośli krążyli od amfiteatru, na scenie którego zmieniały się kolejne zespoły, do Rynku Galicyjskiego, gdzie odbywała się Galicyjska Giełda Staroci. W tym czasie dzie-

Na scenie kolejno wystąpiły zespoły: „Kontawersy”, „The Reason”, „Till Death Do Us Part”, „The Stuffer”, „Blindfold”, „Kretes” i „Krušher”. Owacje otrzymali zwłaszcza dwukrotnie bisujący metalowcy z sanockiego Kretesu, którym powrócił na scenę zajął bodaj ćwierć wieku. Ale warto było, o czym świadczyła choćby żywiołowa reakcja publiczności. Zwłaszcza tej starszej, która przypominała sobie czasy swojej młodości z lat osiemdziesiątych.

Najważniejszym punktem MOTOSERCA była jednak zbiórka krwi. Tym razem już nie w krwiobusie, bo dawcy zawożeni byli do ambulatorium przy ul. Konarskiego. Ostatecznie dla potrzebujących dzieciaków zebrano 16,5 litra krwi, dwukrotnie poprawiając ubiegłoroczny wynik. Czyli jednak można – wystarczająco dobre chęci i właściwa organizacja, a zamierzony efekt uda się osiągnąć. Zmotoryzowani krwiodawcy już zapowiadają, że za rok znów oddadzą potrzebującym cząstkę siebie.

Bartosz Błażewicz

## KONRAD KRUPIŃSKI, szef sanockiego „Pirates Of Roads”:

– Niezniechęceni ubiegłorocznym faldartem przystąpiliśmy do drugiej edycji MOTOSERCA i wszystko udało się w stu procentach. Chcieliśmy zorganizować imprezę w formie pikniku rodzinnego, co wyszło jej na korzyść. Kolejny zlot motocyklowy organizować będziemy na zakończenie wakacji w Rudawce Rymanowskiej. A za rok trzecia sanocka odsłona MOTOSERCA.



## Mercedesy w skansenie

Oddział laryngologii sanockiego szpitala wzbogacił się o cenne urządzenie do diagnozy zawrotów głowy i zaburzeń równowagi. Kosztowało 51 tys. złotych, a o jego zakupie przesądziły głosy radnych, dzięki którym pieniądze na ten cel znalazły się w budżecie powiatu na 2013 rok

- Zakup tego aparatu pozwolił nam utworzyć w Oddziale Laryngologii Pracownię Videonystagmografii (nystagmus – oczopląs). Zawroty głowy i zaburzenia równowagi to częsty powód zgłaszania się pacjentów do lekarza. Szacuje się, że problem ten dotyka ok. 25 procent populacji naszego kraju, zwłaszcza osób w wieku starszym. A społeczeństwo się nam starzeje. Po Rzeszowie i Krośnie jesteśmy chyba trzecim ośrodkiem na Podkarpaciu dysponującym videonystagmografem – mówi Adam Siembab, dyrektor szpitala.

- Videonystagmografia jest metodą rejestrowania ruchów oczopląsowych z pomocą czułych kamer umieszczonych w masce przypominającej gogle narciarskie. Badanie jest całkowicie nieinwazyjne, trwa nie dłużej niż 30 minut. Polega na podrażnieniu błędnika ciepłym, bądź chłodnym powietrzem, co wywołuje efekt oczopląsu. Komputerowa analiza danych daje świetny obraz funkcjonowania błędnika, a to pozwala bardzo dokładnie zdiagnozować przyczynę zaburzeń równowagi. Informacje, które wskazują co powoduje dysfunkcję błędnika, pozwalają także ustalić sposób leczenia pacjenta – wyjaśnia działanie nowego urządzenia dr Marek Drozd, ordynator oddziału laryngologicznego.

Uczestniczymy w pierwszym badaniu nowym urządzeniem. Pacjentem jest młody, dwudziestokilku-



letni mężczyzna, który trafił na oddział z dokuźliwymi zaburzeniami równowagi. Po kilkunastu minutach aparat stwierdza uszkodzenie błędnika, z lewostronnym oczopląsem. Analiza komputerowego zapisu pozwoli określić co powoduje dysfunkcję błędnika i jaką należy zastosować terapię.

- Serce rośnie, kiedy patrzy się na super nowoczesny aparat, który w ciągu dosłownie kilku minut pozwala postawić bezbłędną diagnozę, z ustaleniem przyczyn stwierdzonych dysfunkcji. Ta radość jest tym większa, że udało się wyposażyć oddział w to urządzenie, mimo różnym przeciwnościom, jakie temu towarzyszyły – mówi radny rady powiatu Adam Drozd.

Radość tę przyćmiewa smutek związany z okropnymi warunkami, w jakich funkcjonuje oddział. Na

szczęście, nierozsądne pomysły rozwiązania problemu przez likwidację oddziału, bądź jego przeniesienie do szpitala w Lesku, napotkały na zdecydowany sprzeciw. Pozostaje oczekiwanie na przeniesienie oddziału do normalnych warunków na miarę nie XIX, a XXI wieku. Jak długo to potrwa? Starosta Sebastian Niżnik mówi

o priorytecie, chociaż z wypowiedzi wcale to nie wynika. - Zgłosiliśmy wniosek do rezerwy ogólnej Ministra Finansów, zapewniając mu poparcie Wojewody Podkarpackiego i Marszałka Województwa. Już jest po ocenie formalnej, teraz poddany zostanie ocenie finansowej, po czym trafi na Radę Ministrów. Wniosek opiewa na kwotę 4 mln. złotych, do których trzeba będzie dołożyć jeszcze milion, aby sfinansować przeniesienie oddziału neurologii. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, nastąpi to w 2014 roku.

A również priorytetowa laryngologia? Niestety, ta - zdaniem starosty - będzie musiała poczekać. Widać laryngologiczne „mercedesy” jeszcze długo będą działać w warunkach skansenu przy Konarskiego.

Marian Strus



W samo południe motocykliści ruszyli z Rynku w stronę skansenu.

razy więcej. Nie załamało to jednak członków sanockiego oddziału Klubu Motocyklowego „Pirates of Roads”, którzy za punkt honoru przyjęli sobie, że kolejną odsłoną MOTOSERCA będzie pod każdym względem lepsza. Słowa dotrzymali.

Najpierw potwierdziła to frekwencja, bo o godz. 10 na Rynek zajechało ok. 300 motocyklistów z całego Podkarpacia. Po obejrzeniu swych maszyn i wymianie doświadczeń, w samo południe

# Tam, gdzie niedźwiedzie piwo warzą

„Jest w środku Europy miejsce szczególne, choć zapomniane i nieznanie światu, w którym przez stulecia spotykały się odmienne kulturowo narody, mówiące innymi językami i mające różne, przeciwstawne nierzadko cele, gdzie rodziły się idee tworzące i niszczące państwa, gdzie ścierały się ich poglądy na świat i religię, gdzie zawierano pakt, toczono wojny, dokonywano wynalazków zmieniających oblicze świata i tworzone dzieła, które były kamieniami milowymi w jego dziejach.” – tak rozpoczyna się filmowa opowieść o Karpatach, zrealizowana przez Grzegorza Gajewskiego na zlecenie Fundacji Karpackiej – Polska w ramach polsko-szwajcarskiego projektu Alpy Karpatom. Premierowy pokaz – z udziałem ambasadora Szwajcarii w Polsce – odbędzie się w najbliższy poniedziałek w rzeszowskim hotelu Bristol. Z Grzegorzem Gajewskim – autorem scenariusza, reżyserem i producentem filmu – rozmawia Joanna Kozimor.

**\* Jak doszło do powstania filmu?**

– Stałem do konkursu ogłoszonego przez Fundację Karpacką, który wygrałem.

**\* Konkurencja była duża?**

– Zgłosiło się kilku oferentów, m.in. Wojciech Cejrowski, ale komuś z zewnątrz trudno jest napisać scenariusz takiego filmu. Wymaga to wszechstronnej wiedzy lub doskonałego konsultanta. Ja znalazłem takiego w Robercie Bańkoszu. Dla mnie było to więc łatwiejsze – jestem sanoczaninem i mimo że od 30 lat mieszkam gdzie indziej, czuję się mocno związany z regionem. Interesuję się też historią. To główne nurty filmów, które realizuję od dwudziestu kilku lat, w tym od czterech – jako niezależny producent.

**\* Najnowszy opowiada o Karpatach, ale sporo w nim odniesień sanockich...**

– Miałem pokazać nie tylko polską część Karpat, ruszyłem więc w Beskid Niski, także za granicę ukraińską i na Słowację – do Medzilaborzec i Bardejowa. Założyłem, że obejmę obszar w odległo-

ści 150 km od Sanoka, który jest i zawsze będzie dla mnie pępkiem świata.

**\* Podobnie jak dla Janusza Szubera, którego postać i poezja przewija się przez cały film, stanowiąc dlań pewną kłamrę. Tytuł filmu też nawiązuje do twórczości sanockiego poety...**

– To pomysł Zofii Kordeli-Borczyk. A skoro tytuł zaczerpnięty od Janusza, to i sam Janusz musiał się pojawić. Pisał o każdym wątku, za który się brałem – Łemkach, bieszczadzkich cerkwiach, skansenie, szybowisku w Bezmiechowej. Znam dobrze jego twórczość – popeliłem o nim pierwszy film pt. „Sanocczyna Szubera”. Jego obecność w tym filmie była niejako naturalna...

**\* ...tak jak uzupełniająca obraz i tworząca świetny klimat muzyka zespołu „Matragona”?**

– Film jest bardzo sanocki, więc i muzyka musiała być nasza. Znam Maćka Harnę i jego zespół, od lat słucham ich muzyki – jest wręcz idealna do ilustrowania filmów.

**\* Co stanowiło największą trudność podczas realizacji?**

– Połączenie w spójną całość licznych wątków – historycznych, kulturowych, społecznych – oraz ujęć kręconych w różnych porach roku. Operator, Adrian Janisio – młody chłopak, który zachwyił się Bieszczadami – dał nam taką ilość materiału, że można było

powiedzieć o kłęsce urodzaju. Mieliśmy z montażystą, Jakubem Rolką, duży problem z wyborem. W pierwszej wersji film trwał godzinę. Próbowałem pertraktować z Fundacją, ale kazali skrócić do 40 minut zapisanych w umowie. Musiałem przystąpić do kastracji... Na prywatny użytek zachowałem jednak dłuższą wersję.

**\* Z żalu czy sentymentu?**

– Dla mnie każda podróż w Bieszczady ma wymiar sentymentalny. To powrót do czasów dzieciństwa, kiedy jeździliśmy tam całą rodziną. Ojciec ubierał wode-ry i szedł mordować pstrągi, a my z mamą i bratem wędrowaliśmy po okolicy. Zawsze trafiało się na jakieś ślady z przeszłości – drzewa owocowe w środku lasu czy starą, opuszczoną chałupę. Teraz w wielu miejscach powstaje coś nowego. Zaskoczyło mnie, że ludzie tu wracają, budują, tworzą – i to nie tylko ci stąd, ale i tacy, dla których Bieszczady są

Dzikim Zachodem. Poznałem wielu wspaniałych artystów, jak choćby lirnika z Haczowa czy pisarkę ikon z Cisnej, także właścicieli zagrody Magija, do których na warsztaty przyjeżdżają fotograficy z całej Polski.

**\* Film – mimo że promocyjny – przybliży historię, miejsca i ludzi żyjących w tym rejonie Karpat. Jest Pan zadowolony z efektu końcowego?**

– Nie chciałem, żeby był to folder reklamowy. Zależało mi, żeby ten film pokazał prawdę o Bieszczadach, które są zupełnie inne niż na przykład Alpy – niższe, otulone często mgłami i... bez fioletowych krów. Wolalbym, żeby więcej w nim było o ludziach niż obiektach, ale film robiony na zamówienie zawsze jest owocem jakiegoś kompromisu. Mam nadzieję, że spełniając oczekiwania zleceniodawcy, udało mi się zachować coś z własnej wizji. Zapraszam na premierę do Rzeszowa albo na youtube, gdzie także można go obejrzeć.

**\* Ma Pan pomysł na kolejną realizację filmową?**

– Przymierzam się do fabularyzowanego dokumentu o Grzegorzku z Sanoka, o którym jeszcze nikt nie nakręcił filmu. Staram się zawrzeć z nim bliższą znajomość, zgłębiając życie tego wybitnego humanisty poprzez książki. Problem w tym, że jest ich niewiele – większość została wydana przez sanocką bibliotekę. Zobaczymy, co z tego wyjdzie.



ARCHIWUM PRYWATNE

## Austriacy obejrzą w Wiedniu, Polacy przyjadą do Sanoka

Dwa lata temu sanockim muzealnikiem marzyła się wystawa prac Zdzisława Beksińskiego w Londynie. Nie wyszło. Zbyt drogo. Udał się za to pomysł pokazania jego obrazów w Wiedniu. I to w niezłym miejscu, bo w samym centrum austriackiej stolicy. Wernisaż pod koniec maja. Czy będzie to mały krok do spopularyzowania twórczości artysty w Europie Zachodniej?

Dyrektor Muzeum Historycznego Wiesław Banach aż tak bardzo na to nie liczy. Co nie znaczy, że nie widzi sensu pokazywania dzieł mistrza za granicą. Z jego doświadczeń wynika, że każda wystawa „w świecie” odbija się dużym echem... w kraju! Tak było z wystawą w Parlamencie Europejskim, zorganizowaną jesienią 2010 roku. Owszem, cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem, krąg jej odbiorców

– Nie wiem, czy Austriacy zaczną masowo przyjeżdżać do Sanoka, wiem jednak, że będzie to świetna promocja dla artysty i naszej galerii w Polsce – nie wątpi dyrektor.

Placówki raczej nigdy nie będzie stać na pokazanie Beksińskiego w Nowym Jorku, Londynie czy Paryżu. – Koszty są ogromne. Wystawa w Londynie kosztowałaby 200 tys. zł, z czego dwie trzecie to wydatki na reklamę

I właśnie na zainteresowanie tej grupy liczą muzealnicy. Wystawa odbędzie się w Phantasten Museum, czyli w Muzeum Sztuki Fantastycznej, gdzie – jak się okazało – twórczość Beksińskiego jest doskonale znana. Zanim sanoczanin złapał kontakt z placówką, wystali kilkadziesiąt e-maili do wiedeńskich galerii. Bez odzewu. Zaczęli więc dzwonić. W ponad połowie placówek nazwisko Beksińskiego, owszem, było znane, ale odpowiedź podobna: jesteśmy galerią sztuki współczesnej, surrealizm nas nie interesuje. Łatwiejsze rozmowy były dopiero, gdy zaczęli szukać pod hasłem „muzea”. Strzałem w dziesiątkę okazał się telefon do Phantasten Museum. Dyrektor tej placówki wykrzyknął: „Beksiński!?” Znakomity artysta. Śledziliśmy i znamy jego twórczość”. Muzeum specjalizuje się w sztuce fantastycznej, a więc w kręgu jej zainteresowań znajduje się także surrealizm. Prezentowano tam prace takich sław, jak np. Salvador Dali. Muzeum jest świetnie zlokalizowane: w samym centrum Wiednia, na placu Józefa.

Muzeum Historyczne pokaże 21 obrazów. Prezentacja tylko niewielkiej części starannie dobranych prac to świadomy zabieg marketingowy. – Nie robię dużych wystaw poza Sanokiem, bo mają one rozbudzić apetyt, zachęcając do odwiedzenia galerii Mistrza w jego rodzinnym mieście – zdradza tajniki kuchni dyrektor Banach. Muzealnicy liczą, że austriaccy partnerzy zadbają o reklamę wśród swoich widzów; mocne wsparcie obiecał też Instytut Polski w Wiedniu. Wystawa ma kosztować 80 tys. zł – na szczęście sfinansują ją sponsorzy.

Julanta Ziobro

## Reklamowa samowolka

Telewizja nas dobija coraz dłuższymi reklamami, ale jest na to sposób. Wystarczy przełączyć kanał, a ponieważ na nim też najczęściej jest reklama, wyłączamy telewizor. Ale co mamy zrobić, kiedy wychodząc z domu, od razu jesteśmy atakowani reklamami. Na elewacjach, ogrodzeniach, budowach, wszędzie. Jest ich coraz więcej. Czy ktoś nad tym panuje? Gdzie poczucie smaku i estetyki?



jedynie popsoczyć, bądź spuścić oczy i nie patrzeć na nie.

Do walki z reklamami przystąpiło także Krosno. Szczególną uwagę poświęcono centrum miasta, gdzie obowiązuje zakaz umieszczania w przestrzeni publicznej oraz na elewacjach budynków banerów informacyjnych, zwanych popularnie szmatami. A co i gdzie można zawiesić, o tym decyduje miejski konserwator zabytków.

Co by nie mówić, reklama stanowi jeden z istotnych elementów mających wpływ na estetykę i wygląd współczesnych miast, kształtując ich wizerunek. Śledząc choćby tylko regionalne media, można doczytać się, że niektóre miasta powiedziały „stop!” pladze reklam i próbują wzięć się z problemem za bary. Rzeszów, który ma ambicje być miastem pięknym, zadbanym i estetycznym, ustalił zasady, jak powinny wyglądać reklamy w centrum miasta. Jest w nich mowa, że muszą być wykonane z materiałów najwyższej jakości, a nie z byle szmat, że winny być dostosowane do charakteru obiektu, na którym zawisną, że mają mieć zachowane określone proporcje itd., itp. Na pewno nie jest łatwo określić wszystkie kryteria, jakie winny spełniać reklamy, ale jest to już coś, żeby dbające o wygląd miasta służby porządkowe mogły domagać się ich usunięcia czy sięgnąć po mandat. Nie mając takiego rozporządzenia, można

A u nas, w Sanoku? Nie ma miejskiego konserwatora zabytków, nie ma architekta miejskiego, nie ma więc nikogo, kto w zakresie swoich obowiązków miałby sprawowanie pieczy nad reklamami. I to widać. Wieszamy wszędzie i co kto chce, a jedynym podmiotem, który interesuje się tym tematem, jest właściciel danego obiektu, który wystawia reklamodawcy rachunek. To wszystko.

Najwyższy czas, aby pladze reklam umieszczanych byle gdzie powiedzieć: koniec tej samowolki! Można przy tym skorzystać z doświadczeń innych miast i stworzyć rygorystyczne zasady jak powinny wyglądać reklamy i gdzie nie wolno ich umieszczać. Bo dopóki nie będzie takiego dokumentu, dopóty wszelkiej maści szyldy i reklamy będą „zdobić” nawet obiekty zabytkowe w centrum. A przecież nie po to rewitalizujemy sanocką starówkę, aby ją zeszpeciła twórczością reklamową.

emes



Wystawa w wiedeńskim Muzeum Sztuki Fantastycznej (budynek w tle) potrwa od 25 maja do 22 czerwca. Dyrektor Banach już dziś zaprasza na wernisaż. Do Wiednia mamy tylko 610 km!

był jednak ograniczony do pracowników i gości unijnych obiektów, które dla zwykłych śmiertelników są niedostępną fortecą. O wystawie było jednak głośno we wszystkich polskich mediach, co przełożyło się na wzrost zainteresowania twórczością Beksińskiego i muzealną frekwencję.

– tłumaczy. Nie ma też co marzyć, że obrządy malarza zechce wypożyczyć jakaś światowej sławy galeria czy muzeum. – Beksiński jest znany przede wszystkim kolekcjonerom i wąskiemu kręgowi odbiorców, interesujących się tzw. sztuką fantastyczną – przyznaje uczciwie.

Podróżowanie po świecie jest jednym z największych marzeń wielu młodych ludzi, jest czymś, co można naprawdę pokochać. Sanoczanin Jerzy Iwaneczko pasję zwiedzania świata odkrył w sobie, przebywając w Stanach Zjednoczonych. Pomógł mu w tym znany podróżnik i odkrywca Jerzy Majcherczyk, organizujący przed rokiem wyprawę do Peru. Dał się namówić. W drodze powrotnej już pytał: kiedy i gdzie będzie następna. Odpowiedź była natychmiastowa: za rok do Patagonii!

Wyprawę rozpoczynamy całonocnym lotem z Nowego Jorku do Santiago de Chile. Po jedenastogodzinnym locie zmieniamy tylko lotnisko międzynarodowe na krajowe i lecimy kolejne pięć godzin, lądując w Punta Arenas, w południowej części Chile. To wyjątkowe miasto, uznawane za najbardziej na południe wysunięte miasto świata. Jesteśmy tak spragnieni zwiedzania, że już po godzinie poświęconej na odświeżenie się, ruszamy w miasto. Największe, liczące około 150 tysięcy mieszkańców, miasto chilijskiej Patagonii. Klaniamy się Magellanowi, który wita nas z pomnika na placu centralnym Munoz Gamero, a o północy oddajemy się we władanie Morfeuszowi, jako że rankiem ruszamy w trasę. Witaj przygodo!

Przez najciekawsze tereny parku przechodzą dwa główne szlaki. Jednym z nich udajemy się na czterodniowy trekking. Wędrówkę rozpoczynamy od doliny Ascencio River, a naszym pierwszym celem jest podnóże, a następnie wnętrze, Paine Towers. Następnego dnia przemierzamy się wzdłuż jeziora Nordenskjöld, aby po pięciu godzinach marszu wylądować w schronisku los Cuernos. Kolejny dzień rozpoczynamy od trekkingu przez Dolinę Francuzów do Obozu Brytyjczyków, kontynuując marsz brzegami jezior Skottsberg i Pehoe. Bardzo zmęczeni, ale pełni wrażeń, wieczorem docieramy do schroniska Pehoe. Niezwykle piękno gór sprawia, że wędruje się lekko, swobodnie, przechodząc od ekstremalnego



Ogniste argentyńskie tango w polsko-argentyńskim wykonaniu na placu w Buenos Aires.

Pod wieczór zatrzymujemy się w miasteczku El Chalten, leżącym u podnóża jednej z najpiękniejszych gór ziemi Fitz Roy i Cerro Torre w Parku Narodowym

my te cuda na własne oczy.

Po śniadaniu ruszamy w góry. Nad nami strzelista Fitz Roy (3375 m n.p.m.) i najwyższa z czterech iglic skalnych Cerro Torre (3133 m),

Gigantyczny jezioro lodowca o długości 30 i szerokości 5 kilometrów spływa pomiędzy pokrytymi czapami śniegu szczytami i pionową, spadającą do jeziora ścianą wysokości 60 metrów. Jego mieniące się odcieniami błękitu masy lodu są pozornie zastygłe w bezruchu. W rzeczywistości przesuwają się w ciągu dnia do 2 metrów, powodując odrywanie się ogromnych mas lodowych bloków, wpadających z hukiem do wody. Ich pęknięcie przypomina potężne eksplozje, budząc grozę. To wielki lodowy spektakl.

Świat jest pełen naturalnych cudów. Perito Moreno jest niewątpliwie jednym z nich. To prawdziwa uczta dla oczu, jeden z najwspanialszych obrazów stworzonych przez naturę. Jest czymś, co ciężko jest opisać słowami. Prawdziwa magia krajoznawstwa.

### Powrót w rytmie tanga

Wracamy do El Calafate, skąd następnego ranka samolotem udajemy się do Buenos Aires. To znak, że zbliża się koniec naszej wyprawy. Stolica Argentyny



**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-15, środa – nieczynna.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon.- 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h

**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h

**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h

**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**  
• Apteka całodobowa  
OMEGA ul. Kościuszki 22

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

# Przygoda z Patagonią



Niesamowity widok przedstawiają sobą mieniące się odcieniami błękitu masy lodu spadające do jeziora.

### Królestwo lodowców

Autokarem jedziemy w kierunku północnym. Już po godzinie mamy pierwszą atrakcję. I to jaką! Nad zatoką Otway znajduje się Rezerwat Pingwinów Magellana. Źródła podają, że jest ich tutaj około 40 tysięcy! My oglądamy ich setki, wygrzewających się na plaży i pilnujących swoich nor. Widok niesamowity. Za kilka godzin okaże się, że jest to zaledwie przedsmak wrażeń, które czekają nas tego dnia. Ich początek zwisnąc tablica z napisem: TORRES DEL PAINE. Najliczniej odwiedzane miejsce w chilijskiej Patagonii, uważane za najpiękniejsze na całym kontynencie.

Pokryte wiecznym śniegiem Torres del Paine, ciesząc się wielką sławą trzech smukłych iglic skalnych, to królestwo lodowców. Tych najmłodszych, powstałych od zamrażania cząstek wody w powietrzu pod wpływem lodowatego wiatru. Potężne granitowe szczyty wynurzają się z wody niewielkiego jeziora pionową ścianą. Granitowe kolosy, wypolerowane wiatrem i mrozem, górujące tysiąc pięćset metrów kolumnami nad wodą, dominują nad otoczeniem. Jawna siła i potęga natury.

wysiłku do spokojnego odpoczynku. Niestraszne były dla nas zmęczenie, deszcz i wiatr, gdyż mieliśmy pewność, że wieczorem czeka nas ciepło i komfort schroniska. Rozmieszczone nieprzypadkowo w odległościach jednodniowych wędrówek, oferują wygodne noclegi i dobre wyżywienie. Pięknie położone, urzekają swoją atmosferą. Niewątpliwie w pamięć zapadną nam niepowtarzalne posiłki przy ogólnych stołach, w gronie turystów z całego świata.

Ostatni dzień rozpoczynamy ambitnie czterogodzinną wspinaczką na lodowiec Grey, wchodzący wprost do jeziora o tej samej nazwie. Płyniemy łodzią po jeziorze do czoła lodowca. Podziwiamy góry lodowe pływające po jego wodach. Na przystani Lago Grey czeka na nas autokar, którym udajemy się do hotelu w Puerto Natales, gdzie czekają na nas nasze bagaże. To ostatni nasz dzień w Chile. Nazajutrz, wczesnym rankiem ruszamy w kierunku Argentyny.

### Witaj Argentyno!

Granice przekraczamy w Cancha Carrea, jadąc wzdłuż gigantycznych tafli błękitnych jezior: Lago Argentyna i Lago Viedma.

wym Los Glaciers. Nazywane jest argentyńską stolicą alpinizmu, albo mekką trekkingu. W ciągu dnia miasteczko się wyludnia, by wieczorem przeobrazić się w tętniący turystycznym życiem kurtort. Kładąc się do łóżek, nie możemy się doczekać świtu, kiedy ujrzy-

uważana za jedną z najtrudniejszych do pokonania gór świata. Niesamowite wrażenie robi wystrzeliwujący w górę niczym trójząb Fitz Roy. W tym dniu jego szczyt skąpany jest w słońcu, nad szczytem aureola z chmur, a u jego stóp gładka tafla Laguny de los Tres.

Piękno tych gór, ich majestat i potęga, robią niesamowite wrażenie i w pełni wynagradzają wysiłek całodziennego wspinaczki.

Nie odpuszczamy niczego, co warto zobaczyć. Kolejnego dnia rano „zaliczamy” lodowiec Piedras Blancas, opadający małowidocznie do laguny o tej samej nazwie, po czym tego samego dnia wsiadamy w autokar i pędzimy do El Calafate, w prowincji Santa Cruz, na spotkanie z królem wszystkich lodowców – Perito Moreno („Kroczący lodowiec”). Jest to jedna z największych atrakcji turystycznych w argentyńskiej Patagonii. Ma 258 km kw. powierzchni i 30 kilometrów długości. To pole lodu jest trzecią na świecie co do wielkości rezerwą wody pitnej.

Podpływamy statkiem w pobliże czoła lodowca. Pierwsze zetknięcie z Perito Moreno oszołami ogromem i przestrzenią.

zaskakuje nas swoją europejskością. Szerokie aleje, duża ilość parków, pomników. Zwiedzamy słynny Cementario dela Regoleta, gdzie podziwiamy kunsztowne grobowce i mauzolea, wśród nich grobowiec Evity Peron. Na Plaza de Mayo fotografujemy się przed Różowym Pałacem rządowym. Wstępujemy do katedry, która była siedzibą papieża Franciszka. Udajemy się też do słynnej dzielnicy artystów i emigrantów „La Boca”. To właśnie tutaj narodziło się słynne, wszechobecne argentyńskie tango. Późnym wieczorem, już na bardziej galowo niż turystycznie, udajemy się do centrum, aby przyrzec się, jak wygląda życie nocne w Buenos Aires. Jemy pożegnalną kolację, z podziwem oglądamy spektakl słynnego „Tango Show”

Z bagażem wielkich przeżyć, wspaniałych wrażeń estetycznych i poznawczych, mając blisko sto kilometrów w nogach, prowadzących górskimi ścieżkami w Chile i Argentynie, lądujemy w Nowym Jorku. Gdzie kolejna wyprawa? Niech to pozostanie tajemnicą!

Z gorącymi pozdrowieniami dla przyjaciół i wszystkich mieszkańców Sanoka

**Jerzy Iwaneczko**  
opr. **Marian Strus**



Ostre, kamienne iglice górskich szczytów i i położone u ich podnóża szkarłatne jeziora, bujna zieleń i kraina wiecznych lodów, to wszystko kryje w sobie przepiękna Patagonia.

Nasz stały „śmietnik”

# O pojemnikach i opłatach



W związku z wprowadzeniem nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, który zacznie obowiązywać we wszystkich gminach od 1 lipca, a także licznymi wątpliwościami zgłaszanymi przez mieszkańców, uruchomiliśmy stałą rubrykę poświęconą śmieciowym problemom. Znajdziecie w niej Państwo informacje, wyjaśnienia oraz odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania. W redagowaniu rubryki pomaga nam Jacek Gomułka, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej i ochrony środowiska UM. Dziś kolejna porcja pytań i odpowiedzi.

**1. Prowadzę sklep odzieżowy, zatrudniam 3 pracownice na niepełnych etatach. Zgodnie z przyjętymi normami obowiązuje mnie pojemnik 120 litrowy. Pytam, kto ustalał te normy? Przecież przy selektywnej zbiórce odpadów ani przez dwa, ani przez trzy miesiące go nie zapelniam, a płacić muszę co miesiąc!**

Wielkości zostały przyjęte szacunkowo. Jeśli okaże się, że w niektórych przypadkach są zawyżone, zostaną zmienione. Podobny problem dotyczy ogrodów działkowych. Będzie to analizowane i weryfikowane w maju – po złożeniu wszystkich deklaracji. Dziś wiedza, jaką posiadamy



na ten temat, jest wciąż niewystarczająca. Deklaracje od podmiotów gospodarczych (druk DO-2) spływają bardzo wolno, a termin ich

złożenia upływa 30 kwietnia. Apelujemy do przedsiębiorców, by nie zwlekali z tym do ostatniej chwili, gdyż narażają się na stanie w kolejkach i niepotrzebne nerwy.

**2. Mam córkę na studiach, która w lipcu przyjedzie do domu na wakacje. Czy muszę zgłosić ją do opłaty śmieciowej?**

Zgodnie z ustawą, jeśli liczba osób zamieszkałych zmienia się, to należy o tym poinformować w ciągu 14 dni. Podobnie

Zgodnie z uchwałą rady miasta opłatę należy uiścić do 10 każdego miesiąca – w kasie Urzędu Miasta lub na konto, które podamy w terminie późniejszym. Dotyczy to właścicieli budynków jednorodzinnych oraz podmiotów gospodarczych. Członkowie Spółdzielni i Wspólnot Mieszkaniowych płacić ją będą w czynie.

„drugą” stronę – jeśli liczba zamieszkałych osób zmniejszy się to również w ciągu 14 dni należy o tym poinformować. Będzie to rzutowało na wysokość naliczanej opłaty. W przypadku członków Spółdzielni oraz Wspólnot Mieszkaniowych wystarczy złożenie stosownego oświadczenia u administratora. Właściciele domów jednorodzinnych powinni dokonać korekty deklaracji, wypełniając nowy druk (DO-1), który należy dostarczyć do Zespołu ds. Gospodarowania Odpadami Komunalnymi w SPGK.

**3. W jaki sposób będziemy płacić za śmieci?**

Zgodnie z uchwałą rady miasta opłatę należy uiścić do 10 każdego miesiąca – w kasie Urzędu Miasta lub na konto, które podamy w terminie późniejszym. Dotyczy to właścicieli budynków jednorodzinnych oraz podmiotów gospodarczych. Członkowie Spółdzielni i Wspólnot Mieszkaniowych płacić ją będą w czynie.

## Z pomysłami i chętni do pracy

Kilkanaście organizacji pozarządowych startowało w konkursach na realizację zadań publicznych. Oznacza to, że związani z nimi ludzie chcą pracować i mają różne ciekawe pomysły. Miasto tylko na tym korzysta. Organizacjom przyznano dotacje na kwotę 140 tys. zł.

Jednym z największych partnerów gminy w realizacji zadań z zakresu pomocy społecznej jest Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta. „Albertyni” realizują właściwe wszystkie zadania z zakresu opieki nad bezdomnymi, zapewniając im dach nad głową, wyżywienie, ubranie i stałą opiekę ze względu na wiek, chorobę i niepełnosprawność. W tym roku organizacja otrzymała na ten cel z budżetu miasta blisko 81 tys. zł, a kolejne 4 tys. zł na utrzymanie łóżka dla bezdomnych i punktu wydawania odzieży. Jak dowiedzieliśmy się od Agaty Jamki, naczelnika Wydziału Spraw Społecznych i Obywatelskich Urzędu Miasta, towarzystwo wygrało też konkurs na zapewnienie ciepłych posiłków dla osób potrzebujących, przyznawanych przez MOPS. Gmina wyasygnuje na ten cel 94 tys. zł.



Podwórkowe Lato to jeden z najlepszych pomysłów realizowanych przez miasto wraz z młodymi wychowawcami.

W sumie Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta zostanie zasilone z budżetu miejskiego kwotą 178,8 tys. zł. Rzecz jasna, organizacja wydaje znacznie więcej, pozyskując pieniądze na pomoc biednym i bezdomnym z różnych źródeł. Układ jest więc korzystny dla obu stron – gmina wspiera działania statutowe towarzystwa, a organizacja ma zapewnioną „bazę”, w oparciu

o którą może pomagać najbardziej szczerze i poszerzać swoją ofertę.

Są chętni do realizowania innych działań z zakresu pomocy społecznej, choć na znacznie mniejszą skalę, m.in.: PKPS, Polski Związek Głuchych, Powiatowe Centrum Wolontariatu, Uniwersytet Trzeciego Wieku, stowarzyszenia działające na rzecz niepełnosprawnych ruchowo i upośledzonych umysłowo. Przykładowo stowarzyszenie SANITAS wspiera będzie osoby zmagające się z chorobą nowotworową, a Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie im. ks. Zygmunta Gorazdowskiego zorganizuje imprezę z okazji Dnia Dziecka dla rodzin wielodzietnych. – Kwoty wsparcia są tu znacznie niższe, od 1 tys. do 1,5 tys. zł – informuje Agata Jamka. Ogółem miasto przeznaczy na zadania z zakresu pomocy społecznej 98,8 tys. zł.

Organizacje pozarządowe będą też realizowały zadania z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na kwotę 38 tys. zł. W ramach tej kwoty społecznicy będą wspierali ruchy trzeźwościowe wśród młodzieży, dorosłych, osób niepełnosprawnych i bezdomnych, organizowały wycieczki dla dzieci z rodzin dotkniętych problemem alkoholowym, promowały zdrowe i trzeźwe życie. – W tym roku oddaliśmy nieco więcej zadań organizacjom pozarządowym, a co za tym idzie także trochę więcej pieniędzy, o 10 tys. zł – mówi Jadwiga Warchoła, pełnomocnik burmistrza ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Największe kwoty otrzymają: świetlica środowiskowa przy klasztorze ojców Franciszkanów (8,5 tys. zł), Hufiec ZHP (8 tys. zł) oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny (4,5 tys. zł). – Zgodnie z postulatami, chcieliśmy też zmienić nieco formułę Podwórkowego Lata w jednej z dzielnic, konkretnie na Dąbrówce. Niestety, nikt nie stanął do konkursu, dlatego zorganizujemy „lato” podobnie jak w ubiegłych latach. Poza tym cieszymy się bardzo, że jest coraz więcej osób i organizacji, które chcą pracować i przy okazji pomagać gminie – dodaje pani Jadwiga. (jz)

## WOJTEK PROSI O POMOC

Dwudziestoletni Wojciech Hejnold niedawno zaczął studia. Ma wiele marzeń i planów. Niestety na razie musi stoczyć walkę ze śmiertelną chorobą – rakiem kości. Prawdopodobnie czeka go amputacja prawej ręki, na dodatek pojawiły się już guzy na płucach.

Najbliżsi podjęli walkę o życie Wojtka. Wiadomo, że leczenie nowotworów wymaga dużych nakładów finansowych. Dlatego Wojtek i Jego rodzina proszą o pomoc finansową wszystkich ludzi dobrej woli. Nie bądźmy obojętni, pomóżmy młodemu człowiekowi wygrać życie.

Jeśli ktoś zechce wspomóc Wojtka, a liczy się każdy grosz, może wpłacać środki na konto:

Wojciech Hejnold  
ul. Bema 2/16, 38-500 Sanok  
Bank Pekao S.A. 85 1240 2340  
1111 0010 4040 6715 z dopiskiem: „Na leczenie nowotworu”.



## Uratowali desperata

Na szczególne uznanie zasługuje postawa trójki młodych ludzi, którzy nie przeszli obojętnie wobec leżącego na parkowej ławce człowieka. Podeszli doń, aby sprawdzić, co się dzieje. Widząc nacięcia na ręce, wezwali pomoc.

Grupa młodych ludzi wybrała się na spacer do Parku Miejskiego. Przechodząc niedaleko jednej z ławek, zauważyli leżącego chłopaka. Postanowili sprawdzić, czy wszystko z nim w porządku. Kiedy podeszli, zauważyli, że ma on na ręce widoczne nacięcia w organizmie. Gdyby nie odpo- i nie reaguje na próby nawiązania kontaktu. Spacerowicze natychmiast wezwali pogotowie, które przewiozło rannego do szpitala.

Policjanci ustalili, że jest to 17-latek mieszkający powiatu sanockiego, który prawdopodobnie próbował targnąć się na własne życie z powodu zawodu miłosnego. W chwili zdarzenia miał niemal 1,5 promila alkoholu w organizmie. Gdyby nie odpo- wiedzialna postawa trójki młodych osób, zdarzenie to mogło skończyć się tragicznie.

/jot/

## Trafiła do szpitala przez wyrodnego syna

W sobotę policjanci sanockiej KPP interweniowali podczas awantury domowej, która wybuchła w jednym z bloków przy ulicy Sadowej. Jej sprawcą był pijany 19-latek, który wygrażał swojej matce. W czasie interwencji policji kobieta zasnęła i została odwieziona do szpitala.

Awanturnik jest dobrze znany miejscowym stróżom prawa. To nie pierwszy przypadek jego agresji wobec 55-letniej matki, której groził nawet niebezpiecznymi narzędziami. W sobotę doprowadził do kolejnej kłótni. Uciekł jednak z mieszkania przed przybyciem wezwanej na interwencję policji. Kobieta zdążyła poinformować funkcjonariuszy, że syn awanturował się i groził jej. Wspomniała też o użyciu niebezpiecznego narzędzia, nie wia-

domo jednak, czy odnosiło się to do ostatniego zajścia. W pewnej chwili źle się poczuła i nie była w stanie dalej zeznawać. Policjanci natychmiast wezwali karetkę, która przetransportowała 55-latkę do szpitala (kobieta przeszła już jeden zawał).

W chwilę później zatrzymano awanturnika, który także wobec funkcjonariuszy zachowywał się agresywnie i stawiał opór. Okazało się, że miał prawie 1,4 promila alkoholu w organizmie. /k/

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wszystkim, którzy pomogli nam w trudnych chwilach choroby i śmierci naszego Męża i Taty

**Jana Potoczno,**

zwłaszcza Panu dr. Wojciechowi Pałysowi i Pani mgr Joannie Badowicz, a także tym, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

serdeczne podziękowania  
składa

**Żona z Rodziną**

„Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek, a wspomnień nikt nam nie odbierze, zawsze będą z nami”

**Pani profesor Wiesławie Kotulskiej**

z powodu śmierci Syna

wyrazi współczucia i kondolencje

składają

Wychowankowie rocznika 1969-73  
II LO Sanok, klasa A i B

## Błyszczą nie tylko na Podkarpaciu

Mimo nawału informacji szkolnych ten sukces musimy odnotować: uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego zajęli pierwsze miejsce na Podkarpaciu podczas 29. Wojewódzkiego Przeglądu Zespołów Artystycznych Szkolnictwa Specjalnego.

Oznacza to, że do ośrodka trafiają nie tylko artystycznie uzdolnione dzieci, ale też, że mają tam warunki do rozwoju, a praca z nimi jest systematyczna i rozłożona na lata. Takiego sukcesu nie da się bowiem osiągnąć, zaczynając ćwiczenia na dwa tygodnie przed imprezą. Chylimy więc czoła przed doświadczonymi i oddanymi swojej pracy opiekunami: Elżbietą Wilk i Robertem Dudkiem, wspieranych przez Pawła Płodzienia. Prowadzona przez nich grupa wypadła w Rzeszowie wspaniale, zajmując pierwsze miejsce ex aequo z przedstawicielami Mielca. – Nasza „Kolorowa orkiestra” wykonała dwa utwory „Arki Noego” we własnej aranżacji. Zespół składa się z grupy instrumentalnej i wokalne. Wspierają ich, oczywiście, opiekunowie. Wcześniej grupa wystąpiła na koncercie charytatywnym w Humennem, a w maju zamierza wziąć udział w Festiwalu Sztuki w Lubaczowie – nie kryje dumy Grzegorz Dudziński, dyrektor SOSW. (jz)

## Motoryzacyjne zmagania

Po pięć szkół we wszystkich grupach wiekowych przystąpiło do powiatowych eliminacji dwóch ogólnopolskich imprez motoryzacyjnych – Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym i Młodzieżowego Turnieju Motoryzacji.

Powiatowe eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym przeprowadzono w Zespole Szkół w Besku. Gospodarze okazali się mało gościnni, wygrywając zarówno kategorię podstawówek, jak i gimnazjów. W młodszej grupie wyprzedzili Łukowe i Tarnawę Dolną, a w starszej gimnazja nr 2 – sanockie i zagórskie. Także indywidualnie miejscowi byli najlepsi, bowiem wśród uczniów podstawówek zwyciężył Miłosz Bajger, w kategorię gimnazjalistów zdominowała Marlena Szul. Turniej obejmował test z zakresu wiedzy o ruchu drogowym i zachowania się na drodze oraz konkurencję sprawnościową – przejazd

na rowerze przez miasteczko ruchu drogowego i po torze przeszkód.

Dzień później Regionalne Centrum Rozwoju Edukacji w Sanoku było gospodarzem powiatowych eliminacji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacji. Rywalizowały szkoły ponadgimnazjalne, najwięcej punktów uzyskał Zespół Szkół nr 2, wyprzedzając Zespół Szkół nr 3 i Zespół Szkół – Centrum Kształcenia Rolniczego w Nowosielskach. Mimo wszystko najlepsze wyniki indywidualne mieli uczniowie ZS3 – wygrał Bartosz Marszał przed Szymonem Silarskim. Na pozycji 3. uplasował się Damian Rowenczyn z ZS2. (bb)

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Tanio mieszkanie 72,40 m<sup>2</sup>, 4 pokoje, balkon (II piętro), na Błoniach, oferta MS/81, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Mieszkanie 62,10 m<sup>2</sup>, 3 pokoje, duży balkon z pięknym widokiem (IV piętro), w centrum Sanoka, oferta MS/85, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Mieszkanie 2-piętrowe 100 m<sup>2</sup>, 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 13-464-43-33 lub 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie 48,2 m<sup>2</sup>, 3 pokoje (parter), w Sanoku, osiedle Wójtostwo, przy ul. Heweliusza, cena do uzgodnienia, tel. 788-32-49-14 lub 696-07-61-23.
- ★ Mieszkania: 80 m<sup>2</sup>, 55 m<sup>2</sup>, 51 m<sup>2</sup>, w centrum miasta przy ul. Cerkiewnej 7, nowe budownictwo, tel. 519-51-98-30.
- ★ Mieszkanie 62 m<sup>2</sup> (parter), przy ul. Prugara Kettinga, tel. 603-57-02-46.
- ★ Mieszkanie 55 m<sup>2</sup>, w centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53.
- ★ Kawalerkę 27,48 m<sup>2</sup>, Posada, tel. 511-29-25-14 (wieczorem).

- ★ Segment mieszkalny 2-poziomowy, 120 m<sup>2</sup>, z działką 3,5 a, tel. 601-94-49-42.
- ★ Dom, pow. użytkowa 162,80 m<sup>2</sup>, z częściowym wyposażeniem, działka 13 a, w Grabownicy, oferta DO/172, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Dom piętrowy, pow. użytkowa 222,29 m<sup>2</sup>, działka 6,60 a, w Sanoku, atrakcyjnie położony, oferta DO/188, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Dom murowany, piętrowy, pow. użytkowa 182,77 m<sup>2</sup>, do zamieszkania lub pod działalność, działka 4,79, położony przy drodze głównej w okolicy Autosanu. Oferta DO/187, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Pięknie położony dom, pow. użytkowa 230 m<sup>2</sup>, dobrze utrzymany, działka 27,80 a, w Srogowie Dolnym, oferta DO/186, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Nowo wybudowany dom w Olchowcach, tel. 500-21-23-45.

- ★ Budynek mieszkalno-gospodarczy do przebudowy, 3,90 h pole uprawiane w tym działki budowlane, przy drodze głównej asfaltowej, 4 km od Sanoka, tel. 665-72-18-65.
- ★ Dom mieszkalny z gospodarczym, na działce 14,6 a, pod Sanokiem, tel. 13-464-71-18 (18-21).
- ★ Dom w Sanoku, przy ul. Głowackiego, tel. 13-463-86-15.
- ★ Dom jednorodzinny, murowany 95 m<sup>2</sup>, parterowy, wszystkie media, kryty blachą, działka 24 a, atrakcyjna lokalizacja, 6 km od Sanoka, tel. 667-79-38-53.
- ★ Lokal użytkowy 26,94 m<sup>2</sup>, na nowym osiedlu w Sanoku, cena 90.000 zł netto, oferta OB/80, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Działkę 10 a, tel. 13-464-40-73 lub 518-65-36-49.
- ★ Działkę budowlaną w Trepczy, tel. 691-72-92-54.
- ★ Działkę 10 a, w Zabłotcach, tel. 503-96-85-71.
- ★ Atrakcyjną działkę pod budowę 0,33 ha, Sanok-Dąbrówka, cena 3.500 zł/a, tel. 601-08-57-91.

- ★ Uprawę modrzewiową pow. 6,70 ha, w miejscowości Witryłów, przez 2 lata do pobrania dopłata unijna, cena 12.000 zł/ha, tel. 601-08-57-91.

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Kawalerkę po remoncie, umeblowaną, na dłuższy okres, Wójtostwo lub sprzedam, tel. 664-15-13-42 (po 17).
- ★ Samodzielne mieszkanie, tel. 726-43-65-98.
- ★ Mieszkanie, tel. 794-92-24-66.
- ★ Pokój za częściową opiekę, tel. 13-464-40-73.
- ★ Pokój z kuchnią i łazienką dla dwóch osób, tel. 13-463-36-96.
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy, dla osób uczących się, tel. 660-85-50-95.
- ★ Pokój dla Pana pracującego, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pomieszczenie dla jednej osoby, tel. 13-463-33-92.
- ★ Lokale: 15 m<sup>2</sup>, 26 m<sup>2</sup>, 39 m<sup>2</sup>, przy ul. Kościuszki 31, tel. 607-04-99-95.
- ★ Lokal 37 m<sup>2</sup> (parter) oraz lokal 162 m<sup>2</sup> (piętro), przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.

- ★ Budynek 125 m<sup>2</sup>, kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast, posiadający wszystkie zezwolenia do tego rodzaju działalności, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.
- ★ Lokal handlowy 46 m<sup>2</sup> (I piętro), Galeria Arkadia, tel. 793-97-32-50.
- ★ Garaż przy ul. Strzelców Podhalańskich, tel. 603-44-53-89.

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Więźbę dachową, suszoną, konserwowaną, tel. 507-83-48-29.
- ★ Wóz, ogumione koła 15, cena do uzgodnienia, tel. 13-467-15-50.

### Inne

- ★ Oferuję 3-miesięczne Yorki, tel. 660-85-50-95.
- ★ Oddam gruz, w Sanoku, tel. 668-30-52-86.

**MODUŁ FILIGRAN  
KOSZTUJE  
TYLKO 20 ZŁ**

**Maxmur**  
nagrobki, granity, marmury,  
podłogi, parapety  
Szybkie terminy  
realizacji zleceń  
Nagrobki już od 1950 zł  
tel. 601 431 660  
www.maxmur.pl  
Szczek, ul. Krakowska 120, 00-000 Warszawa

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Anglia – zbiory; 6,19 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-89-17-39, WWW.EPLC.PL, KRAZ 525.
- ★ Szwaczki i prasowaczki – wymagane doświadczenie, produkcja eksportowa, stanowiska pracy przewidziane dla osób niepełnosprawnych, Regis, tel. 13-463-22-08 lub 664-52-97-03.
- ★ Kierowcę kat. B, 21-60 lat (student, rencista, emeryt), tel. 505-29-82-58 (po 18).
- ★ Do dociepleń, z doświadczeniem, tel. 664-31-84-25.

### Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Angielski z dojazdem – przygotowania końcowe, tel. 663-71-41-49.

**EFL**  
GRUPA CREDIT AGRICOLE  
Wybierz nasz  
pomysł na leasing  
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

**MODUŁ  
PODSTAWOWY  
KOSZTUJE  
TYLKO  
48 zł**

visualmedia  
**www.reklama-sanok.pl**  
Kilka tysięcy propozycji  
w doskonałych cenach  
**Sprawdź koniecznie!** tel. 510 248 147

**LOMBARD**  
• POŻYCZKI  
POD ZASTAW  
• SKUP ZŁOTA  
Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(przy Hali Targowej – II piętro)  
tel. 13-464-30-61

**OGRODZENIA  
BRAMY  
BALUSTRADY**  
Kompleksowe  
wykonawstwo ogrodzeń  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**OSUSZANIE**  
Tel. 503 780 989  
WYPOŻYCZANIE OSUSZACZY  
OSUSZANIE WYLEWOK POD  
PARKIETY, PANELE ITP.  
IZOLACJE POZIOME  
(INIEKCJA CIŚNIENIOWA)  
**ISM**  
GWARANCJA SUCHEGO BUDYNKU...

**HART-MET**  
PRODUCENT SIATKI  
OGRODZENIOWEJ  
ARTYKUŁY METALOWE  
ul. Sienkiewicza 7  
13-46-44-607  
ul. Okulickiego (targowica)  
13-46-38-597

**Wykończenia wnętrz**  
malowanie, szpachlowanie,  
panele, techniki dekoracyjne  
czysto-tanio-solidnie  
tel. 694-094-426

**Żaluzje**  
rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**DRZWI Z DREWNA**  
zewewnętrzne, wewnętrzne,  
lakiery wodne „lazury”  
do domów, bloków  
na każdy wymiar  
pomiary-dowóz-montaż  
**NADOLANY 80**  
tel. 13-466-41-61, 501 160 450  
www.nadolany.strefa.pl

**Cyklinowanie – bezpyłowe,**  
układanie podłóg, lakierowanie,  
renowacje, w ofercie parkiet  
tel. 506-356-210

**„SZWAGIER - MEBLE”**  
poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
Zapraszamy: Nowosielce 313  
tel./fax: 13-467-23-28  
kom. 602 465 102

**MALOWANIE DACHÓW  
OD 5-10 ZŁ m<sup>2</sup>.  
BEZPŁATNA WYCENA  
I KONSULTACJA.  
TEL. 888112405**

**POŻYCZKA DO 1000 zł  
w 15 min bez BiK  
tel. 13-464-51-12,  
784-990-594**

**Usługi wysokościowe**  
– wycinka drzew  
– malowanie elewacji  
i dachów  
tel. 724-401-764

**Bezpyłowe cyklinowanie  
i lakierowanie podłóg.  
Renowacja schodów.  
tel. 600-830-854**

**ODWODNIENIA, DRENAŻE, IZOLACJE,  
OCIEPLENIA FUNDAMENTÓW,  
KANALIZACJA DESZCZOWA  
I SANITARNA. KONKURENCYJNE CENY  
BEZPŁATNA WYCENA I KONSULTACJA  
TEL. 888112405.**

**Burmistrz Miasta  
Sanoka**  
informuje, że w dniu  
2 maja 2013 r. (czwartek)  
Urząd Miasta w Sanoku  
będzie nieczynny.  
Dyżur w sprawie rejestracji  
zgonów w Urzędzie Stanu  
Cywilnego pełniony będzie  
od godz. 9.00 do 13.00.

**DYŻURY  
W RADZIE POWIATU**  
26 kwietnia (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni członek zarządu  
Waldemar Och  
w godz. 12-14  
10 maja (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni przewodniczący  
Robert Pieszczoł  
w godz. 12-14

**DYŻURY  
W RADZIE MIASTA**  
29 kwietnia (poniedziałek) pokój nr 67  
dyżur pełni wiceprzewodniczący  
Wojciech Wydrzyński  
w godz. 16-17  
9 maja (czwartek) pokój nr 33  
dyżur pełni radny  
Łukasz Woźniczka  
w godz. 17-18

**Redakcja  
nie odpowiada  
za treść reklam  
i ogłoszeń.**

**Starostwo Powiatowe  
w Sanoku**  
uprzejmie informuje,  
że w dniu  
2 maja 2013 r. (czwartek)  
urząd będzie nieczynny.  
Przepraszamy  
za utrudnienia

**ZARZĄD POWIATU W SANOKU**  
informuje,  
że w okresie od 23 kwietnia 2013 r. do 7 maja 2013 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, wywieszono wykaz nieruchomości Powiatu Sanockiego, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej – na rzecz McDonald's.  
Wykaz obejmuje niezabudowaną nieruchomość Powiatu Sanockiego, położoną w Sanoku obr. Śródmieście, oznaczoną w rejestrze ewidencji gruntów działką Nr 294/6 o pow. 0,0030 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Sanoku prowadzona jest księga wieczysta KW Nr KS 1 S/00078000/7. Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie – nr tel. 13-465-76-12.



# Kończymy dyskusję o „Lady”

Nie milkną echa naszej publikacji „Opieka pod psem” z numeru 9 „TS”. Dziś prezentujemy głos głównego zainteresowanego, lek. weterynarii Mariana Pitrusa, oraz autorki tekstu. Tym samym kończymy dyskusję na temat historii z nieszczęsną „Lady” w roli głównej.

## Oto treść „Sprostowania”

Na podstawie Ustawy Prawo prasowe z dnia 26.01.1984, Dz.U. 1984, nr 5 poz. 24, art. 31 a, § 3, żądam sprostowania artykułu pt. „Seria błędów” zamieszczonego na łamach „TS” nr 13. Chcę zamieścić parę zdań wyjaśniających sprawę dotyczącą suczki „Lady” rasy collie. Ubolewam nad tym, iż „Lady” musiała odejść „za tęczyowy most” wprawdzie w jesieni swego psiego życia, ale niestety jak wszyscy już wiemy, życie jej nie rozpieszczało. Mam nadzieję, że jedynym plusem z całej tej sprawy będzie to, iż właściciele suczki, którzy przyczynili się bezpośrednio do jej śmierci, zostaną surowo ukarani i nie będą w przyszłości posiadali zwierząt.

Przejdę jednak do kwestii bardziej przyziemnych, a dotyczących mojej osoby w tym zdarzeniu i tu cytuję: „Doktor nie tylko porzucił potrzebujące pomocy zwierzę, ale też popełnił błąd lekarski”. Nie uważam, iż przekazanie zwierzęcia do przytuliska kierowanego przez STOnZ i oddanie go pod opiekę osobie, która zajmuje się tam na co dzień zwierzętami, można nazwać porzuceniem! Ponoć Pan Jacek, o którym mowa, jest oddany zwierzętom i opiekuje się nimi z miłością i troską i co najważniejsze jest jedyną osobą reprezentującą STOnZ, która przebywa na terenie przytuliska. Nasuwa się jeszcze pytanie: dlaczego, jeżeli pies był w aż tak złym stanie, po jego przewiezieniu nie została mu udzielona pomoc w tym samym dniu, przez zaprzyjaźnionego z ośrodkiem lekarza, tylko czekano do następnego dnia?

A co do popełnienia błędu lekarskiego... Cóż, ja opieram się na ogólnie dostępnych publikacjach z dziedziny weterynarii. Jedną z nich jest książka pt. „Choroby wewnętrzne małych zwierząt” autor Richard W. Nelson, C. Guillermo Couto, w której możemy przeczytać: „Iwermektyna. Lek ten (Heartgard-30) można stosować co miesiąc w dawce 6-12 ug/kg m.c. doust-

nie i jest bezpieczny dla owczarków collie”. Tak więc nie wiem, z jakich podręczników korzystają obecnie studenci 4 roku weterynarii, ale nie sądzę, żeby uczyli się czegoś innego. Znacząc jeszcze, że książka o której wspominam, jest polecana przez Krajową Izbę Lekarsko-Weterynaryjną i jest w ciągłej sprzedaży. Również książka



Miejscami suczka collie była niemal tysa i już choćby z tego względu należało zapewnić jej ciepłe legowisko pod dachem.

ogólnie dostępna wśród lekarzy weterynarii pt. „Ivermectin and Abamectin” autor William Ed Campbell, William C. Campbell, wydana w roku 1989, a więc podczas kiedy to były prowadzone badania nad wpływem „Iwermektyny” na rasy psów obciążonych mutacją genetyczną. Nie ulega więc wątpliwości, że jest nadal aktualna a dowiedzieć się z niej możemy, że „Iwermektyna” podana w dawce bezpiecznej zarówno owczarkom collie jak również 8 innym rasom, które są mniej lub bardziej wrażliwe na ten i wiele innych leków (bo nie jest to jedyny lek) nie może nam psa zabić lub silnie mu zaszkodzić, i co najważniejsze, podanie „Iwermektyny” psu, który jest nawet nosicielem, również jest bezpieczne w przypadku zachowania odpowiedniej dawki. Natomiast przedawkowanie tego leku u psa, który jest nań wrażliwy

i jest chory (z uaktywnioną mutacją) powoduje zgon w przeciągu maksymalnie 30 minut od podania. Czas zależy od sposobu podania (dożylnie, doustnie czy podskórnie). Nie jest więc możliwe, że pies zmarł na skutek podania „Iwermektyny”, gdyż od czasu jej zaaplikowania żył jeszcze parę dni i był leczony. Znamy wyniki sekcji zwłok, które świadczą o tym że pies miał wiele chorób z których każda mogła wpłynąć na jego pogarszający się stan zdrowia. Odnosnie tego, że większość psów rasy collie jest

wrażliwa na lek...” jak napisano w artykule, to według badań na Uniwersytecie Kalifornijskim testowano m.in. 287 collie i z tego chorych z uaktywnioną mutacją było – 32%, nosicieli – 46%, zdrowych – 22%. Choroba ta ujawnia się tylko u psów, które otrzymały wadliwy gen od ojca i matki, czyli z połączenia dwojga nosicieli. Nosiciel sam nigdy nie będzie cierpieć na nadwrażliwość na „Iwermektynę”, ale będzie wadliwy gen przekazywał potomstwu. „Iwermektyna” zaś jest doskonałym i sprawdzonym lekiem, który czasem jako jedyny działa w przypadkach trudnych do leczenia (przeciw pasożytom, dermatozom, etc.). Ja jako lekarz z wieloletnim stażem, stosuję go już bardzo długo i z naprawdę dobrymi skutkami.

Lek. wet. Marian Pitrus  
(w oryginalnej pieczętce z nieczytelnym podpisem)

## Od autorki:

Lekarz, który podpisał z Urzędem Miasta umowę na opiekę nad zwierzętami bezdomnymi i bierze za to niemałe pieniądze, ma obowiązek zając się chorym psem. Koniec, kropka. Skandalem było odwiezienie zimną wycieczką i niemal pozbawionego sierści zwierzęcia do przytuliska, gdzie znajdują się otwarte klatki. Psina potrzebowała pomocy lekarskiej i ciepłego pomieszczenia.

Jak Pana zdaniem miał zachować się wolontariusz, mieszkaniec Domu Bezdomnego Inwalidy, zajmujący się w przytulisku karmieniem i wyprowadzeniem psów? Podjąć jakieś działania, decyzje, udzielić psu fachowej pomocy? Pana rola na czym miałaby polegać? Jakim prawem zostawił Pan psa i odjechał do domu? Dlaczego ludzie ze Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami mieliby późnym popołudniem zostawiać swoje domy i swoje sprawy, jechać prywatnym samochodem do Olchowiec (może po raz drugi albo trzeci tego dnia) i zajmować się psem powierzonym pańskiej pieczy? Albo pracujący społecznie lekarz wolontariusz? Kto miał go poinformować i ścierać do przytuliska? Pan Jacek, który nie zawsze ma na papierosy i nie dostaje – jak lekarz weterynaryjny – 1080 zł za każdego oddanego do adopcji psa?

Na temat zastosowania „Iwermektyny” nie wypowiadam się, oddając głos dr n. wet. Dorocie Pomorskiej-Handwerker, która jest jednym z najbardziej cenionych specjalistów z zakresu dermatologii i alergologii w kraju. Oto jej wypowiedź dla „Tygodnika”: – „Iwermektyna” jest substancją zarejestrowaną w Polsce do leczenia dużych zwierząt. Na każde podanie jej psu lub kotu musi zgodzić się jego właściciel. Podanie leku może w rzadkich przypadkach prowadzić do wystąpienia objawów nerwowych i zgonu zwierzęcia. Niektóre rasy są szczególnie wrażliwe na „Iwermektynę”, m.in. owczarki collie i ich mieszańce. Jest to związane z defektem genu MDR1. Dlatego u tych ras nie można podawać „Iwermektyny” bez wcześniejszych badań genetycznych – stwierdza nasza rozmówczyni, która, bierze udział w szkoleniach i kongresach weterynaryjnych na całym świecie, sama szkoli lekarzy i jest uznanym konsultantem.

Jolanta Ziobro

## Nie chcemy reklam w skrynkach pocztowych!

– Wiem, że nie jestem pierwszym, kto sprzeciwia się umieszczeniu reklam w skrynkach pocztowych, ale ponawiam temat, aby uzmysłowić wszystkim, że problem ma charakter społeczny i nie może być lekceważony – mówi jeden z mieszkańców bloku przy ul. Armii Krajowej w Sanoku.



Pan M. obliczył, że w skali miesiąca do jego skrytki pocztowej trafiają reklamy o wadze ok. 4 kilogramów. Postanowił z tym walczyć. Zaczął od kartki z napisem: „Proszę nie wkładać tu żadnych reklam!”, którą umieścił na swojej skrytce. Nic to nie pomogło, chyba nawet zaszkodziło, gdyż od tego momentu reklam jakby przybyło. – Pomijam kwestię, ile to drzew trzeba wyciąć z polskich lasów, aby zabezpieczyć papier na takie ilości reklam, chociaż nie jest on bez znaczenia. Ale uważam, że mam prawo sobie zażyczyć, aby mi tej makulatury nie wpychano do mojej skrytki pocztowej. Przecież ja ją muszę wynieść do śmieci, za co płacę z własnej kieszeni – zżyma się nasz Czytelnik.

Postanowił upewnić się, czy tego samego zdania są inni mieszkańcy, podejmując z nimi rozmowy w kwestii reklamowej makulatury. Okazało się, że 90 procent lokatorów myśli tak samo jak on i wszyscy gotowi są złożyć w Spółdzielni Mieszkaniowej oświadczenia, iż nie życzą sobie wkładania reklam do ich skrzynek. Czy Spółdzielnia jest tą instytucją, która powinna zająć się tematem? Zdaniem pana M. zdecydowanie

tak, jako że to ona jest administratorem budynku i ona reprezentuje mieszkańców. – Na pewno łatwiej będzie podjąć działania Spółdzielni, niż nam, pojedynczym lokatorom – twierdzi. Równocześnie za naszym pośrednictwem prosi o poradę prawną: czy mieszkaniec bloku (domu) ma prawo nie zgodzić się na wkładanie reklam do jego skrytki pocztowej?

Problem jest rzeczywiście ogromnej wagi. Bo wystarczy 4 kg. bezużytecznego papieru przemnożyć przez 12 miesięcy, aby otrzymać blisko 50 kg makulatury rocznie trafiającej do każdego mieszkania. W bloku liczącym np. 50 mieszkań jest to już 2,5 tony papieru. Jest więc o co walczyć! Dla podkreślenia rangi problemu i skali niezadowolenia społecznego, namawiamy sanoczan do umieszczania na swoich skrynkach karteczki z informacją: „Proszę nie wkładać tu żadnych reklam”. A równocześnie prosimy o opinię prawną w tej kwestii i ustosunkowanie się administratorów budynków mieszkalnych do sprawy. Jako „Tygodnik...” włączamy się do akcji, będziemy Państwa na bieżąco informować o jej przebiegu. Uważamy, że gra jest warta świeczki!

emes

## Ekologia już od przedszkola

Samorządowe Przedszkole nr 4 w Sanoku realizuje program „Szkoły dla Ekorozwoju”. 5 kwietnia odbył się tam uroczysty Apel Ekologiczny, sygnalizujący przystąpienie placówki do zdobycia Międzynarodowego Certyfikatu Zielonej Flagi. Przedszkolaki złożyły ślubowanie „Młodego Ekologa” i otrzymały legitymacje Ligi Ochrony Przyrody.

Przedszkolaki z „Czwórki” uczestniczą w dostosowanych do ich wieku zajęciach dydaktycznych z zakresu segregacji odpadów i konieczności zbiórki niebezpiecznych odpadów (baterii i świetlówek) oraz zużytego sprzętu elektronicznego. Warto podkreślić, że od kilku lat przedszkole ma podpisaną umowę z organizacją odzysku REBA, uczestnicząc w programie wymiany baterii na pomoce dydaktyczne i zabawki dla najmłodszych. Ponadto w przedszkolu prowadzona jest zbiórka plastikowych nakrętek (działanie to pozwoli zakupić wózek inwalidzki dla chorego dziecka). W marcu dzieci zbierały karmę dla zwierząt w ramach akcji „Pomóżmy zwierzętom w schronisku”. Ponad 70 kg karmy przekazano Towarzystwu

Opieki nad Zwierzętami. Koordynacją działań proekologicznych w Przedszkolu nr 4 zajmuje się Elżbieta Kopczyk.

Na Apel Ekologiczny zaproszono wojewódzkiego koordynatora działań zawiązanych ze zdobywaniem Zielonej Flagi, prezesa Stowarzyszenia EKOPSKOP Katarzyna Ruszałę, prezesa Ligi Ochrony Przyrody w Sanoku Marka Marynowicza oraz przedstawiciela Urzędu Miasta w Sanoku Piotra Kutia. Najmłodsze dzieci wystąpiły w przedstawieniu „Pomagamy przyrodzie”, przygotowanym przez Beatę Górę i Ewelinę Langenferd. Warto podkreślić, że o zdobyciu certyfikatu „Zielona Flaga”, uznanego i cenionego we wszystkich krajach Unii Europejskiej starają się również nauczyciele.

Piotr Kutia

## Świnki pod kontrolą

Rozpoczęło się tarło świnek. Strażnicy każdego dnia jeżdżą z kontrolami nad Oslawę i Sanoczek, pilnując spokoju ryb, które całymi ławicami wpływają do tych rzek, by złożyć ikry.

Dawniej hasło „tarło świnki” niczym magnes działało na kłusowników z okolicznych wiosek, którzy wręcz hurtowo trzebili pogłowie tych ryb, głównie po to, by karmić nimi... świnię (bo dla ludzi mięso świnki nie ma większych walorów kulinarnych). Przesilenie nastąpiło kilka lat temu, gdy po słynnym starciu ze strażnikami w Wysoczanach część agresorów została surowo ukarana przez sąd.

– Od tego czasu jest względny spokój, ale wolimy dmuchać na zimne, przez cały okres tarła prowadząc kontrole. W tym roku jeszcze nie spotkaliśmy się z przypadkiem kłusownictwa, co bardzo nas cieszy, bo świadczy nie tylko o obawie przed konsekwencjami, ale i rosnącej świadomości ekologicznej ludzi – podkreśla Marek Marynowicz, szef Społecznej Straży Rybackiej, która na kontrole jeździ wraz z Państwową Strażą Rybacką i Policją.



Tarło świnek jest niezwykle widowiskowe.

Względny spokój nad rzekami nie oznacza, że kontrole zostaną ograniczone. Jeszcze przynajmniej do końca przyszłego tygodnia strażnicy przyrody o każdej porze dnia i nocy będą zniemacka pojawiać się nad brzegami Oslawy i Sanoczka, pilnując spokoju świnek. Piszemy o tym także profilaktycznie, by ludzie, którzy kiedyś skalali się kłusownictwem, przestrzec przed pokusą powtórzenia dawnych błędów. (bart)

## Potrącił syna ciągnikiem

Rodzinny dramat w Długiem. 22-letni chłopak uległ wypadkowi podczas próby uniemożliwienia jazdy traktorem nietrzeźwemu ojcu.

Do zdarzenia doszło w ubiegły wtorek około godz. 20. Syn, widząc że pijany ojciec zamierza jechać ciągnikiem, usiłował mu w tym przeszkodzić. Kiedy chłopak wskoczył na jadący traktor, 45-latek gwałtownie przyspieszył, powodując upadek syna wprost pod koła pojazdu. W wyniku zdarzenia 22-latek został uderzony przez koło ciągnika, a następnie przez koło przpiętego doń wozu.

Rannego mężczyznę przewieziono do szpitala, gdzie lekarze – poza ogólnymi potłuczeniami – nie stwierdzili na szczęście innych obrażeń. Policjanci przebadali kierującego ciągnikiem na alkoholomacie – 45-latek miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Za jazdę po pijanemu odpowie przed sądem, za narażenie życia syna będzie musiał odpowiedzieć przed samym sobą.

/joko/

# Dwa razy tuż za podium

Zima od razu zamieniła się w lato, ale młodzi hokeiści wciąż grają. Ostatnio zabrakło im nieco szczęścia, czego efektem 4. miejsca opartej o naszych zawodników kadry do lat 18 podczas Mistrzostw Świata Dywizji IB oraz Niedźwiadków na Ogólnopolskim Turniej Minihokeja. Natomiast drużynie Ciarko PBS Bank zupełnie nie udało się Mistrzostwa Polski Żaków Starszych.

Po Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży wielu naszych juniorów młodszych pojechało na obóz kadry przed MŚ w Tychach. Polska rozpoczęła je i zakończyła w ten sam sposób, pokonując po 5-3 skośnookich rywali. W inauguracyjnym meczu z Japonią gola strzelił Artur Budzowski, dwie asysty zaliczył Radosław Sawicki, a jedną Maciej Bielec. Jeszcze większy udział sanoczanie mieli w zwycięstwo nad Koreą: wynik otworzył Karol Kisielewski, a zamknął Sawicki, który zaliczył też asystę, podobnie jak Adam Kałużny. Biało-czerwoni pokonali również 3-2 Ukrainę, a bohaterem meczu okazał się Piotr Naparło, strzelec dwóch bramek, m.in. po podaniu Dariusza Wanata. Niestety, w międzyczasie były porażki 1-8 z Austrią i 4-5 z Kazachstanem. W pierwszym spotkaniu przy honorowym голу asystowali Sawicki i Bielec, a w drugim 2 bramki padły po akcjach zawodników KH: najpierw Sawicki trafił z podania Bielca, potem Wanat wykorzystał zagranie Kisielewskiego.

III Ogólnopolski Turniej Minihokeja w Łodzi miał rangę mistrzostw kraju, więc startowało aż 16 klubów. Niektóre wystawiły po 2 drużyny, jak nasze Niedźwiadki, prowadzone przez Grzegorza Brejtę. Zespół „Czerwony” tworzyli starsi chłopcy, głównie z rocznika 2003. Rozpoczęli świetnie, od pokonania Zagłębia Sosnowiec, czyli przyszłych

złotych medalistów. Kolejnych rywali odprawili bardzo wysoko (m.in. 18-0 ŁKH II Łódź), pewnie wygrywając grupę eliminacyjną. W drugiej fazie turnieju było już dużo trudniej – wprawdzie nasi chłopcy znów zanotowali komplet zwycięstw, jednak minimalnych, raz dopiero po karnych. Niestety, dobra passa skończyła się w decydujących spotkaniach. W półfinale Zagłębie zrewanżowało się za inauguracyjną porażkę, a w meczu o brązowy medal zdecydowanie lepsze było Podhale Nowy Targ. – Cóż, nie potrafimy grać z „Szarotkami” – powiedziała Marzena Niemczyk, mama jednego z zawodników.

Drużyna Niedźwiadków „Czarni”, oparta głównie o rocznik 2004, w grupie doznała dwóch porażek, pokonując tylko Koziółki Poznań. Powetowała to sobie w drugiej fazie turnieju, pewnie wygrywając z Łodzią II i Katowicami. Dzięki temu sanoczanie awansowali do grupy walczącej o 9. miejsce. Po porażce z Warszawą pozostał im pojedynek o 11. lokatę w turnieju, wygrany po karnych z Katowicami.

O Mistrzostwach Polski Żaków Starszych w Jastrzębiu zawodnicy Ciarko PBS Bank KH z pewnością chcieliby szybko zapomnieć. Przegrali wszystkie trzy mecze, tylko w pierwszym ze Stoczniewcem Gdańsk nawiązując walkę. Potem była zawstydzająca dwucyfrowka



Hokejowe Niedźwiadki po turnieju w Łodzi. Jeszcze tylko wyjazd do Debreczyna i można zapadać w „letni sen”.

z gospodarzami, a na koniec porażka do zera z Unią Oświęcim. Mimo wszystko trzeba zaznaczyć, że podopieczni Petera Zachara grali składem wyraźnie młodszym, niż wszyscy rywale.

Na koniec dodajmy jeszcze, że Turniejem Minihokeja w Krakowie zadebiutowały Niedźwiadki z roczników 2005 i 2006, prowadzone przez Krzysztofa Salamaka. Starsza drużyna zajęła 2. miejsce, pokonując młodszych kolegów i Cracovię, a przegrywając ze Śnieżką Dębica.

Definitywny koniec sezonu młodzieżowego nastąpi w najbliższy weekend – najstarsze Niedźwiadki jadą na turniej do węgierskiego Debreczyna.

## III Ogólnopolski Turniej Minihokeja

**Wyniki Niedźwiadków (czerwoni).** I faza: **3-1 z Zagłębiem Sosnowiec** (Nowak 2, Sienkiewicz), **18-0 z ŁKH II Łódź** (Dulęba, Hort i Pisula po 3, Niemczyk, Nowak, Sienkiewicz i Stankiewicz po 2, Żółkiewicz), **8-1 z Mazowszem Warszawa** (Dulęba i Nowak po 2, Hort, Pisula, Sienkiewicz, Stankiewicz). II faza: **2-2, k 4:3 z Naprzodem Janów** (Dulęba 2, k. Niemczyk, Rabiasz, Żółkiewicz, Hort), **2-1 ze Stoczniewcem Gdańsk** (Dulęba, Hort), **3-2 z ŁKH I Łódź** (Dulęba 2, Stankiewicz). Półfinał: **0-1 z Zagłębiem.** Mecz o 3. miejsce: **1-4 z Podhalem Nowy Targ** (Dulęba).

**Wyniki Niedźwiadków (czarni).** I faza: **2-5 z Podhalem** (Lisowski 2), **7-1 z Koziółkami Poznań** (Lisowski 3, Tymcio 2, Załączkowski, Ostafiński), **1-4 z Naprzodem** (Lisowski). II faza: **8-0 z ŁKH II** (Lisowski i Ostafiński po 3, Get 2), **4-1 z GKS Katowice** (Ostafiński 2, Solarewicz, Pajęcki). Półfinały o miejsca 9-12: **1-3 z Mazowszem** (Ostafiński). Mecz o 11. miejsce: **3-3, k. 2:0 z GKS** (Lisowski, Solarewicz, Ostafiński, k. Radwański, Łańko).

## Mistrzostwa Polski Żaków Starszych

**Wyniki Ciarko PBS Bank KH:** **7-9 ze Stoczniewcem Gdańsk** (J. Bukowski 4, Filipek 2, Szymon Fus 1), **1-13 z JKH Jastrzębie** (Sokalski), **0-3 z Unią Oświęcim.**

## Za przykładem brata

Jeden z czołowych żaków młodszych Ciarko PBS Bank KH – Krzysztof Bukowski, gościnnie wystąpił w drużynie 3b Slovakia Lions, która wygrała turniej rocznika 2002 w Czeskiej Lipie koło Pragi.

Kilka miesięcy temu, w rywalizacji rocznika 2000, słowacki zespół wzmocnił Jakub Bukowski, teraz przyszedł czas na Krzysia. I podobnie jak starszy brat miał on duży wkład w zwycięstwo „Lwów”, które wygrały wszystkie sześć pojedynków. K. Bukowski grał w pierwszej piątce, a jego dorobek to 7 bramek i 14 asyst. W półfinale z HCM Jaromer (3-1) wybrano go zawodnikiem meczu, choć jeszcze lepiej zagrał w finale z HC Zvezda Praha (6-2), już w pierwszej tercji strzelając 2 bramki i notując asystę.



Krzysztof Bukowski

## Szybki finisz SP1

Tegoroczna liga unihokeja szkół podstawowych została zupełnie zdominowana przez drużynę „Jedynki”. W czwartym turnieju odniosła czwarte zwycięstwo, już po przedostatniej kolejce zapewniając sobie końcowy sukces.

Mimo tego chłopcy z SP1 nie zdołają wygrać wszystkich meczów w sezonie, bo podczas zawodów w SP2 stracili pierwsze punkty, po karnych ulegając ekipie SP4. Jednakże znów okazali się najlepsi, bo „Czwórka” zajęła

2. miejsce na skutek porażki z gospodarzami, którym przypadła 3. pozycja. Najwięcej bramek zdobyli Sebastian Kwiatkowski z SP1 i Szymon Dobosz z SP4, strzelając po 11 goli.

Turniej w SP2. **SP2 – SP3 2-3, SP6 – SP4 0-4, SP1 – SP2 3-2, SP6 – SP3 0-6, SP1 – SP4 5-6 pk, SP6 – SP2 1-3, SP3 – SP1 2-7, SP4 – SP2 2-4, SP1 – SP6 6-3, SP4 – SP3 4-1.**

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## Tym razem Sołtysik

Trwa świetna passa naszych wędkarzy w zawodach Grand Prix okręgu, na razie wygrywają wszystko, co się da. W drugiej rundzie zmaganych najlepszych okazał się Piotr Sołtysik z koła nr 2.

Wcześniej dwa zwycięstwa spinningowe odniósł inny reprezentant „Dwójki” – Paweł Kuzio, a inaugurację muchową wygrał Adam Skrechota z „Jedynki”. Podczas zawodów na Zalewie Myczkowieckim w jego ślady poszedł Sołtysik, łowiąc dwa pstrągi



Piotr Sołtysik

łęczowe. Zresztą nasi zawodnicy zdominowali rywalizację, jeszcze sześciu uplasowało się w czołowej dziesiątce – 3. Józef Rycyk, 4. Dariusz Maciuba, 5. Michał Fejkiel (także po 2 ryby), 6. Piotr Chybiło, 8. Konrad Chanas, 9. Jan Krokos (po 1).

W klasyfikacji łącznej wędkarze z sanockich kół zajmują cztery pierwsze miejsca. Dzięki zwycięstwu prowadzenie objął Sołtysik (56 punktów), za którym plasują się: Chanas (46), Maciuba (45) i Andrzej Milczanowski (44).

## Ojciec wyprzedził syna

Ruszył sezon zawodów w kołach wędkarskich, tradycyjnie rozpoczęty splotkowymi mistrzostwami „Trójki”. Wygrał Stanisław Naumowicz, tuż przed końcem łowiąc największą rybę.

Wydawało się, że tytuł zdobędzie jego syn Piotr (miał ponad 3,5 kg ryb), ale w ostatnich minutach Naumowicz senior wyciągnął ładnego karpia, kończąc zmagania z dorobkiem ponad 4 kg. Brązowy medal dla Waldemara Fica, w którego siatce znalazło się blisko 3 kg ryb. W kategorii juniorów najlepszy okazał się Dawid Bindas, a kolejne miejsca zajęli Miłosz Pastuszczyk i Krzysztof Szczudlik. Startowało w sumie 24 osoby, punktowano głównie drobniak.



Najlepsi splotkowcy z koła nr 3. Od lewej: Piotr Naumowicz, Stanisław Naumowicz i Waldemar Fic.

## KRÓTKA PIŁKA

### CIĘŻARY

Mistrzostwa Polski do 20 lat, Bydgoszcz

Jedynym reprezentantem Gryfu był Bartłomiej Graba, startujący w kategorii wagowej do 69 kg. Turniej zakończył na 7. miejscu z dwubojowym wynikiem 221 kg. W rwanie uzyskał 97 kg, natomiast w podrzucie 124. Występ należy ocenić pozytywnie, bo nasz sztangista poprawił komplet rekordów życiowych – rwanie i podrzut po 1 kg, a dwubój o 3 kg. – Widać u niego potencjał, są możliwości dalszego rozwoju – podkreślił Ryszard Wojnarowski, wiceprezes Gryfu.

### LEKKOATLETYKA

V Bieg Wielkanocny – Wiosenny, Rzeszów

Wyścig na 5,1 km, a zarazem drugi w sezonie start naszych zawodników. Najlepiej wypadł Dawid Adamski z Sokoła, z czasem 17.43 zajmując 8. miejsce generalnie i 2. w kategorii 16-19 lat. Na początku drugiej dziesiątki uplasowali się: 11. Krzysztof Lubomski z Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu (17.58) i 12. Grzegorz Fedak (18.11). Ten pierwszy był 5. w kat. 20-29 lat, drugi wygrał kat. 30-39 lat. Biegli też Adam Zoszak (6. w 16-19 lat) i Patryk Jurczak (10. w 20-29 lat), generalnie sklasyfikowani na dalszych pozycjach z wynikami powyżej 20 minut. Startowało blisko 60 osób.



Dawid Adamski

### PLYWANIE

Puchar Ziemi Podkarpackiej, Tarnobrzeg

Udany występ młodzieży MOSiR-u. Tradycyjnie najlepsze wyniki uzyskała Gabriela Kikta, najszybsza na 50 m stylami motylkowym i dowolnym oraz 2. na 100 m zmiennym i 3. na 100 m dowolnym. Cztery razy na podium stawała też Sara Filiks – 2. na 50 m motylkiem i dowolnym oraz 100 m zmiennym, a także 3. na 100 m grzbietowym. Wykaz medali uzupełniły brąz Wiktorii Kogut na 100 m klasycznym (ponadto 4. na 50 i 100 m grzbietowym) oraz sztafety dziewcząt 4x50 m zmiennym. Lokaty pozostałych: Mateusz Czopor – 4. na 50 m motylkiem oraz 50 i 100 m dowolnym, Aleksandra Kochanowska – 4. na 100 m dowolnym i 6. na 50 m motylkiem, Julia Przygórzewska – 5. na 100 m zmiennym i 8. na 50 m motylkiem.

## Turniej na „Orliku”

Jutro na „Orliku” przy I Liceum Ogólnokształcącym rozegrany zostanie turniej piłkarski chłopców z rocznika 2003 i młodszych. Obok dwóch drużyn gospodarzy, czyli Ekoballu Geo-Eko, do rywalizacji przystąpią także: Beniaminek Krosno, Wojak Wojaszówka, MOSiR Dukla i MOSiR Brzozów. Początek o godz. 9.

Stal podtrzymała pucharowe tradycje

# Jak jej nie kochać!

**STAL INSTAL-BUD SANOK – KARPATY KROSNO 2-0 (1-0)**

1-0 Sobolak (40. z dośrodkowania Kuzickiego), 2-0 Steliga (65. asysta Góry).

**STAL:** Krzanowski – Faka, Kokoć, Łuczka, Pluskwik – Ząbkiewicz (80. Lorenc), Kuzicki, Sobolak (62. Steliga), Niemczyk, Tabisz (86. Poliniewicz) – Góra (71. Szalamaj).

**Sanocka STAL** niezwykła przegrywać pucharowych meczów, zwłaszcza na tak niskim etapie. Udowodniła to w śródownym meczu z Karpatami Krosno, którego stawką był awans do finału Pucharu Polski na szczeblu okręgu, wygrywając 2-0 (1-0). W finale zmierzy się z Czarnymi Jastko.

do niego. Uczynił to drugi raz i tym razem piłka idealnie trafiła na głowę Sebastiana Sobolaka, który bez problemu umieścił ją w siatce.

Początek II połowy był lepszy dla Karpat. W pierwszym kwadransie strzelali: Paweł Fydrich, Liput (3 x), Bartłomiej Buczek, jednak ich strzały albo miały bramkę, albo wpadały w ręce bardzo dobrze dysponowanego w tym dniu Krzanowskiego. W 65. min kapitalną akcją, którą nazwać można akcją meczu, przeprowadził Daniel Góra. Na dużej szybkości zakreślił trzema piłkarzami Karpat, wykładając piłkę na czystą pozycję Konradowi Stelidze, który tylko dopełnił dzieła. W tym momencie było w zasadzie po meczu. Wprawdzie rywale próbowali jeszcze walczyć marząc o kontaktowej bramce, ale stalowcy bez większych problemów rozbijali ich akcje. Pojedynkę zasłużenie wygrała Stal, jednak na nieco inny mecz czekali kibice. Siedem kartek wręczonych piłkarzom tego meczu (w tym trzy dla stalowców) zupełnie nie świadczy, że było ostro. Bo nie było. Było za to zwycięsko!

emes



**Piotr Krzanowski (na zdj.)** rozegrał świetne spotkanie, walenie przyczyniając się do zwycięstwa Stali w pucharowym meczu z Karpatami. Nawet w sytuacjach jeden na jednego nie dał się pokonać napastnikom krośnieńskiej drużyny.

Do 39 minuty kompletnie nie czuć było, że jest to derby pojedynku z Karpatami, którego stawką jest awans do finału PP na szczeblu okręgu. Kopało sobie w stylu towarzyskiego meczu oldbojów. Dopiero w 39. min uciekł Piotrowi Łuczce Tomasz Liput i stanął oko w oko z Piotrem Krzanowskim. Pojedynkę ten – na szczęście – wygrał bramkarz Stali. Sytuacja wstrząsnęła stalowcami. Niespełna minutę później rzut różny wywalczył Maciej Kuzicki. Dośrodkował, ale piłka wróciła

## ROBERT ZĄBKIEWICZ

– **II trener Stali:** – Przeciwnik, na szczęście, nie zdobył w 39. min prowadzenia, zatrzymany przez naszego bramkarza, za to nam minutę później sztuka ta się udała. Nie graliśmy olśniewająco, myślę, że zawodnicy mieli jeszcze w nogach trudy podróży i ligowego pojedynku w Białej Podlaskiej. Wygraliśmy derby pojedynku z przeciwnikiem, z którym mecze zawsze wyzwalały wielkie emocje. Cieszy nas postawa młodzieży, która umiejętnie kierowana przez kilku starszych piłkarzy, czuje się przy nich pewnie i bezpiecznie, grając całkiem dobry futbol. Chcemy podtrzymać pucharowe tradycje i nie zamierzemy przerywać zwycięskiej passy. Niech trwa.



## MECZ W OPINII TRENERÓW:

### TOMASZ WACEK – trener Karpat:

– Stal po raz kolejny dowiodła, że jest od nas zespołem lepszym, chociaż gdyby w 39. min Liput wykorzystał setkę, mogło być ciekawie. Nie rozumiem, jak jeden z najniższych piłkarzy Stali mógł nam strzelić gola główką... Gdzie byli nasi rośli obrońcy? Wyszliśmy na drugą połowę z chęcią szybkiego odrobienia straty, a tymczasem, po błędach kilku obrońców straciliśmy drugą bramkę. Pokazaliśmy w tym meczu za mało, aby go wygrać, zagraliśmy za mało agresywnie, nie powalczyliśmy, tak jak potrafimy to robić. Stąd przegrana. Szkoda.



## Powtórka z „Izolacji”!

**PODLASIE BIAŁA PODLASKA – STAL INSTAL-BUD SANOK 1-2 (0-0)**  
0-1 Góra (47), 1-1 Adamiuk (52-rzut wolny), 1-2 Sobolak (65-rzut wolny).

Drugie spotkanie rundy wiosennej, znów wygrane 2-1 z otwierającym wynik golem Daniela Góry. Tyle analogii do inauguracyjnego starcia z Izolatorem Boguchwała, bo tym razem Stal rozpoczęła słabo, by dobrze zakończyć, zwycięstwo mogło być bardziej okazałe.

Po długiej podróży stalowcy dość niemrawo weszli w mecz, w pierwszej połowie grali zbyt asekuracyjnie. Lekką przewagę optyczną uzyskał przeciwnik, ale udało mu się stworzyć tylko jedną czystą okazję strzelecką. Goście też mieli swoją szansę, gdy po podaniu Pawła Poliniewicza dobrej sytuacji nie wykorzystał Sebastian Sobolak.

W przerwie trener Ryszard Federkiewicz dokonał dwóch zmian, wpuszczając na boisko Jakuba Ząbkiewicza i Mateusza Faka. Gra od razu zaczęła wyglądać lepiej. Do tego na środek pola przesunięty został Sobolak, który już 2 minuty po zmianie stron zaliczył asystę, idealnie wykładając piłkę Górze. Radość trwała krótko, Podlasie wyrównało w kuriozalnych okolicznościach, po wolnym niemal z połowy bo-

iska. Oczywiście nie był to strzał, lecz dośrodkowanie, tymczasem Piotr Krzanowski źle obliczył lot niesionej wiatrem piłki i ta wpadła pod poprzeczkę.

Mecz rozpoczął się niejako od nowa, ale niecały kwadrans później nasi piłkarze znów wyszli na prowadzenie. Z wolnego zacentrował Maciej Kuzicki, futbolówkę głową trącił Damian Niemczyk, bramkarz zdołał odbić piłkę, ale przy poprawce Sobolaka pod poprzeczkę musiał skapitulować. Stracony gol podłamał gospodarzy, dodając pewności stalowcom, którzy już do końca kontrolowali przebieg gry. I powinni przypieczętować swoją wyższość przynajmniej jeszcze jednym trafieniem, lecz okazji nie wykorzystali Sobolak, Góra i Konrad Steliga.

(bart)



**Wygrywają i cieszą się z odnoszonych zwycięstw. Tworzą świetną, szanującą się rodzinę, co jest równie ważne jak zdobywane punkty i strzelane bramki.**

## Cieszą zwycięstwa, choć bramki też!

Krótką rozmowę z **SEBASTIANEM SOBOLAKIEM**, 22-letnim piłkarzem Stali

\* **Gol w Białej Podlaskiej, gol w pucharowym meczu z Karpatami, pewne miejsce w podstawowej jedenastce, nieźle zaczął Ci się ten sezon...**

– Potwierdzam. Gra mi się bardzo dobrze, drużyna zwycięża, dostrzegam w tym jakiś swój mały wkład, rzeczywiście jest dobrze. Oby tak dalej!

\* **Trener Karpat miał ogromne pretensje do swoich roślących obrońców, mówiąc im, że pozwolili strzelić gola głową jednemu z najniższych piłkarzy przeciwnika. Miał rację?**

– Nie chcę tego oceniać, wiem tylko, że niscy piłkarze też zdobywają bramki głową. Trzeba się tylko umieć znaleźć w odpowiednim miejscu.

\* **Imponujące jest to, że poza trójką, czwórką starszych zawodników, pozostali to sama młodzież, która przy ich boku całkiem dobrze sobie radzi. Czy potwierdzasz to?**

– Owszem. Pod opieką starszyny czujemy się coraz pewniej i bezpieczniej. Po prostu zgrzywamy się ze sobą, co nieźle zaczyna nam wychodzić. A odnoszone zwycięstwa upewniają nas w tym, że robimy postępy.

\* **Na jakiej pozycji czujesz się najlepiej?**

– Za napastnikiem, jako ofensywny pomocnik. Albo jako cofnięty napastnik.

\* **Jakie są Twoje sportowe marzenia? Myślisz o grze w wyższej lidze?**

– Uważam, że każdy sportowiec powinien mieć jakieś plany i marzenia. Ja chciałbym robić szybkie postępy, aby w przyszłości grać w jak najwyższej lidze. Najlepiej, żeby to była sanocka Stal.

\* **Bardziej Ci smakuje zwycięstwa w lidze czy w rozgrywkach Pucharu Polski?**

– Wszystkie mi bardzo smakują. Pucharowe o tyle, że dają nadzieję na grę z drużynami z drugiej,



a może i pierwszej ligi. Chciałoby się nawiązać do pucharowych tradycji Stali, powtórzyć wielkie sportowe wydarzenia sprzed lat z naszym udziałem.

emes

## Droga do finału

**Ruszył turniej piłkarski Łukacjewska Cup 2013. Zespoły z naszego powiatu uczestniczyły w dziesięciu imprezach eliminacyjnych. Awans do kolejnych zmagania uzyskało sześć drużyn chłopców i pięć dziewcząt.**

Zdecydowanie lepszą frekwencję miały zmagania chłopców, podzielonych na 47 grup. Sześć turniejów rozegrano w naszym powiecie, we wszystkich startowało po 3 drużyny, więc tylko zwycięzcy wywalczyli awans do dalszych gier. Były to:

SP4 Sanok, SP Bażanówka, SP Łukowe, ZS Pobiedno, ZS Besko i ZS Trepcza.

Jeżeli chodzi o dziewczęta, to z 21 imprez cztery odbyły się na naszym terenie. Przy tym w dwóch uczestniczyły po 4 drużyny, więc awans uzyskiwały 2 najlepsze. I tak w Trepczy wygrała SP2 Sanok przed gospodyniami, a w Łukowie miejsce 2. zajął Czaszyn. Pozostałe turnieje wygrały piłkarki ZS Besko i ZS Pobiedno.

Druga runda turnieju Łukacjewska Cup 2013 – zawody w większości o zasięgu międzygminnym – rusza od poniedziałku i ma zostać zakończona do 13 maja. Natomiast finały rozegrane zostaną 31 maja na stadionie Resovii w Rzeszowie. (b)

## Gala bokserska w „Arenie”

**Już w sobotę wielkie wydarzenie w hali „Arena” – mecz bokserski Podkarpacie kontra Południowa Anglia. Emocji w ringu z pewnością nie zabraknie.**

Najpierw odbędą się dwie przedwalki z udziałem Polaków, a potem już pojedynki meczowe. Ostatecznie Brytyjczyki przywiodą do Sanoka 14 zawodników, więc tyle walk zostanie rozegranych. – Oczywiście zawodników dobieraliśmy do kategorii wiekowych i wagowych rywali. W reprezentacji Podkarpacia miało pierwotnie wystąpić trzech reprezentantów naszego klubu – bracia Stanisław i Maksymilian Gibadto oraz Mateusz Krawiec – ale doszedł jeszcze Karol Nesterowicz – podkreślił Jan Sybilla, prezes sanockiego Ringu MOSiR.

Początek sobotniej gali zaplanowano na godz. 18. Bilety w cenie 12 zł i 8 zł (ulgowo dla młodzieży oraz emerytów i rencistów). (bb)

## Futbol młodzieżowy

**Druga wiosenna kolejka już na plus – 3 wygrane, remis i 2 porażki. Wydarzeniem było zwycięstwo trampkarzy starszych, którzy aż 5-0 rozgromili prowadzącą w tabeli Resovię Rzeszów. Lidera pokonali także młodzieży młodszy, lepsi od Szóstki Jasto.**

Juniorzy starsi: **Błękitni Ropczyce – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-1 (1-0);** J. Kruczek (53).

Juniorzy młodsi: **Błękitni Ropczyce – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-4 (0-2);** Gierczak (3), Zajdel (10), J. Kruczek (66), Kaczmarski (68).

Trampkarze starsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Resovia Rzeszów 5-0 (2-0);** Borek (33, 34, 49), Szczepański (79), Gawle (81).

Trampkarze młodsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Resovia Rzeszów 1-3 (1-1);** P. Kruczek (1).

Młodzieży starsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Szóstka Jasto 0-2 (0-0).**

Młodzieży młodsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Szóstka Jasto 1-0 (1-0);** Pielech (23). (b)